

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Budżet będzie uchwalony w terminie konstytucyjnym! Jest on oparty na fundamencie równowagi. Walka z drożyzną -- czołowym zadaniem Rządu. Wywiad nasz z pos. Rymarem, przewodniczącym komisji budżetowej.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 13 stycznia.

W związku z zakończeniem prac budżetowych zwróciliśmy się do przewodniczącego komisji budżetowej, posła Rymara z prośbą o zaznajomienie z wynikami przeprowadzonych prac.

Pierwotne przedłożenia rządu, mówi poseł Rymar, przewidywały w wydatkach 1 miliard 898 miliony 774 tysiące i 975 zł. Do tego rząd doliczał w czwartym artykule ustawy skarbowej 153 miliony na plany inwestycyjne armji i 50 milionów na podwyższenie uposażeń pracowników państwowych. Razem tedy suma wyniosła 2 miliardy 102 miliony złotych.

W trakcie obrad komisja budżetowa uchwaliła 10 procentową podwyżkę uposażeń urzędniczych i emerytur, co dało 120 milionów złotych. Pensje in plus w wydatkach powiększono o 70 milionów.

Jeśli twierdzimy, że ostateczna suma wydatków uchwalonych przez komisję budżetową wynosiła 1 miliard 981 milion 813 tysięcy 518 złotych, to stwierdzimy, że na skutek innej przyczyny zmniejszono wydatki o sumę 191 milionów złotych.

Największych skreśleń dokonano w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na szczególne podkreślenie zasługują uchwały komisji budżetowej, przekazujące skromne sumy na inwestycje, a mianowicie 10 milionów złotych na budowę nowej fabryki związków azotowych, 5 milionów na kredyty dla scalania gruntów, 2 miliony na kredyty meljoracyjne, 6 milionów na kredyty hodowlane, 2 miliony na budowę szkół państwowych i 4 miliony na budowę innych szkół.

Po stronie dochodów propozycja rządowa zamykała się sumą 1 miliarda 899 milionów 252 tysięcy 571 złotych. Obecnie zaś komisja budżetowa ustaliła dochód na 1 miliard 985 milionów 877 tysięcy 307 złotych, a więc zamknęła preliminarz budżetowy nadwyżką dochodów wysokości 4 milionów 883 tysięcy 789 złotych. Podwyżkę dochodów znalazła komisja dochodowa w przedsiębiorstwach państwowych (koleje i lasy 21 milionów) przyczem pokryła ona z dalszych dochodów podwyżkę uposażeń i emerytur w ich działach.

Dochody z monopolu państwowego komisja podwyższyła o 51 milionów, w Ministerstwie Skarbu i innych działach dochód podniesiono o 22 miliony.

— Czy p. prezes uważa budżet za realny?

— Obliczenie dochodu z wyjątkiem do-

chodu przewidzianego z podatku majątkowego (95 milionów) uważam za realne, chociaż optymistyczne. Oczywiście np., rok kłeski rolniczej mógłby w pewnym stopniu temi dochodami zachwiać. Trudno obliczać dochody w przewidywaniu roku kłeski. Mamy nadzieję, że rok będzie dobry.

Inaczej jest z rozchodami. Dopóki trzyma się bilans aktywny i waluty, dopóty stosunki gospodarcze są znośne i z tej strony większa kłeska dla równowagi budżetowej nie jest spodziewana. Trzeba robić wszystko, by aktywny bilans handlowy i kurs waluty utrzymać.

Gorzej jest z ruchem cen na rynku we-

wnętrznym. Drożyzny rząd nie zahamował, a fala ta, gdyby płynęła dalej, to mogłaby ponieść z sobą budżet, państwo i rząd.

Delegacja związków kolejarzy, która się wczoraj w sejmie zjawiła zapowiedziała, że jeżeli kolejarze nie otrzymają podwyżki płac, to nie mogą ręczyć za normalny tryb pracy na kolejach.

A więc pierwsza groźba strajku. Około tego zagadnienia skupić się muszą wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli.

— Jakież będzie dalszy terminarz prac nad budżetem?

— Sejm zbierze się około 25 stycznia. Dzień przedtem konwent senjorów ustali

ograniczenie dyskusji i termin głosowania nad drugim i trzecim czytaniem. Istnieje jednomyślność, by obrady prowadzono tak aby nie potrzebna była na kwiecień ustalać prowizorium budżetowe. Sądzę, że sejm zakończy obrady około 12 lutego, a potem miesiąc czasu dla prac senatu i jeszcze dwa tygodnie czasu dla sejmiku na załatwienie poprawek senatu. Około 25 marca zatem budżet na rok 1927/28 winien się znaleźć na biurku p. Prezydenta do podpisania.

Budżet więc będzie w tym roku po raz pierwszy uchwalony w terminie konstytucyjnym.

Liberalizm, który idzie za daleko...

Projekt amnestji dla przywódców zbrojnych powstań ukraińskich i białoruskich. Polskę może zalać nowa fala irredenty.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego“.

Warszawa, 13 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji do spraw mniejszości postanowiono zwrócić się do rządu z propozycją wydania amnestji dla oskarżonych, którzy popełnili przestępstwa przed uznaniem granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów, przestępstw popełnionych z pobudek religijnych i narodowych. Chodzi tu mianowicie o amnestję dla Ukraińców i Białorusinów, którzy swego czasu prowadzili akcję antypolską.

Przypominamy, że w Kownie a potem w Pradze i w Berlinie działał t. zw. rząd białoruski Łastowski. Inicjatywa więc wychodzi z Berlina lub z Pragi.

Rząd czechosłowacki ograniczył subsydia udzielane emigrantom ukraińskim i białoruskim. Berlin roztacza natomiast opiekę troskliwą nad Petruszewiczem, który walczył z Polską w roku 1918 i 19. Nie którzy z działaczy ukraińskich na emigracji uzyskali prawo wyjazdu do Polski i oto natychmiast podjęli się akcji antypolskiej.

Dość wspomnieć Kostia-Lewickiego, który się zobowiązał nie brać udziału w polityce a rozpoczął od zorganizowania „Undo“ (partji ukraińskiej) o tendencjach nieprzyjacielskich wobec Polski.

Czy nasz liberalizm nie idzie za daleko?

NOWE USTEPSTWA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

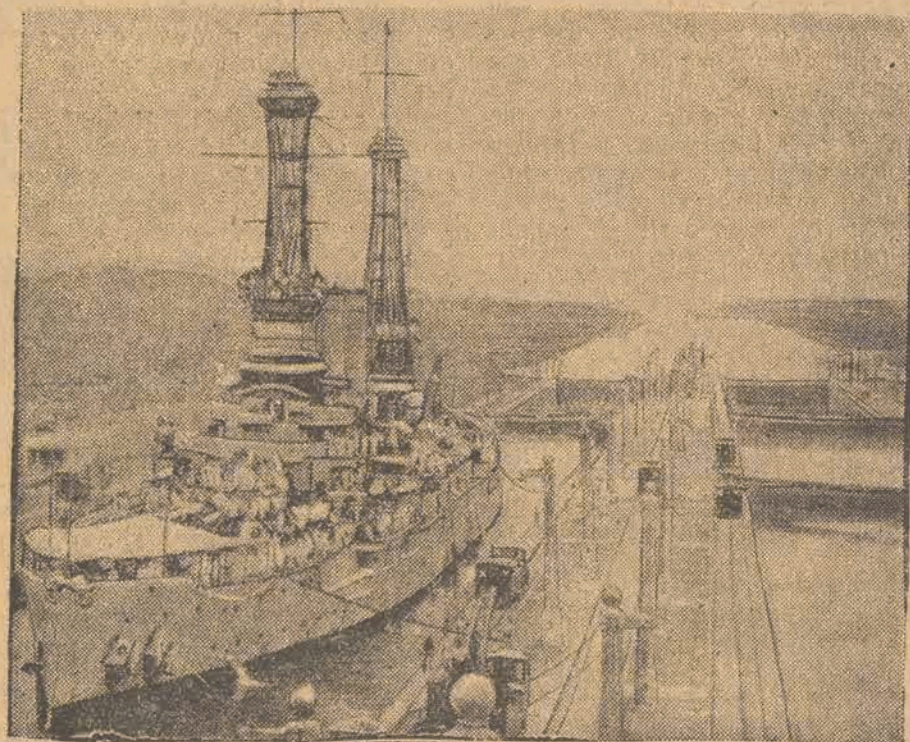
Warszawa, 13 stycznia.

Dwudniowe obrady Komitetu Rzeczoznawców do spraw mniejszości, na których omawiano sprawę żydów, cerkwi prawosławnej i ruskie postanowiono wy-

stąpić z wnioskiem do rządu o uchylenie ograniczeń wydanych przez państwa zabobrze. Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się 7-go lutego.

Interwencja p. Hołówko dotyczyła przeniesienia do Polski Wyższej Ruskiej Szkoły Rolniczej, której Czechosłowacja odmówiła subwencji.

Czy już nowa wojna?



Stany Zjednoczone muszą utrzymać porządek w Środkowej Ameryce, gdyż od republiki Nikaragui zakupiły część wybrzeży kanału Panamskiego, a prócz tego muszą bronić interesów swych obywateli. Nasze zdjęcie przedstawia amerykański okręt wojenny w kanale Panamskim, po drodze ku blokadzie, którą Ameryka utrzymuje wobec Nikaragui.

Litwa zmienia ton wobec Polski.

**Zakute głowy kowieńskie może wreszcie zrozumieją,
iż porozumienie z Polską to jedyny punkt trwałego oparcia.**

Agencja Wschodnia.

Kowno, 13 stycznia.

Premjer Waldemaras na zebraniu partyjnym tautinioków oświadczył, iż rzeczka korzystna dla pomyślnego rozwoju państwowego Litwy byłoby doprowadzenie nie do porozumienia z Polską, wszakże za znaczny on, iż całkowite porozumienie dopóty nie stanie się możliwe dopóki Wilno nie będzie należało do Litwy.

PRZYCZYNY UMIARKOWANIA.

Kowno, 13 stycznia.

Ostatnie oświadczenie premiera Waldemarasa, nacechowane znacznie bardziej umiarkowanym w stosunku do Polski tonem, niż dotychczasowe, wywołało w kręgach parlamentarnych obszerny komentarz. Oświadczenie to nawiązywało do ostatniej wizyty posła angielskiego w Kownie u prezydenta litewskiego, Smetony. Podczas tej wizyty poseł angielski zwracał uwagę prezydentowi na konieczność zaprzestania agresywnych wystąpień polityki litewskiej przeciwko Polsce, kładąc nacisk na potrzebę skoordynowania postępowania tak Litwy, Polski, jak i in-

nych państw bałtyckich dla utrwalenia pokoju w Europie wschodniej. Jednocześnie cytowane są, jako niezmiernie charakterystyczne, głosy prasy zagranicznej o nowych możliwościach w zakresie zbliżenia polsko-litewskiego.

ARTYKUŁ P. BERNUSA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 13 stycznia.

„Journal des Debats”, który ograniczył się wczoraj tylko do krótkich uwag nad ogłoszoną przez siebie in extenso mową ministra Zaleskiego, poświęca jej dzisiaj obszerny artykuł Pierre Bernusa. Autor przypomina expose ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych, w którym określono w sposób dobitny zasady dyplomacji polskiej, — dodając od siebie, że powinny być również zasadą każdego rządu francuskiego zdolnego zrozumieć, że powojenny statut europejski stanowi całość, której żadna część nie może być zachwiana, bez narażenia całości na niebezpieczeństwo. Przechodząc do ostatniej mowy ministra Zaleskiego p. Bernus poświęca główną uwagę deklara-

cjąm dotyczącym zamiany Kłajpedy i Litwy na korytarz pomorski i Gdańsk, oraz zaznacza, że minister postąpił jaknajuszniej, kładąc tamę rozwojowi intryg niemieckich w tym kierunku. Polska — pisze p. Bernus — naraziłaby się na nieobliczalne straty, puszczając się na podobną awanturę. Otwarte oświadczenie min. Zaleskiego powinno dać Litwinom do zrozumienia, że rzeczywisty ich interes leży w prawdziwie lojalnym i przyjaznym porozumieniu z Polską. Berlin i Moskwa myślały jedynie o oszukaniu ich. Niepodległość Litwinów może być jedynie zapewniona przez porozumienie między dwoma krajami, złączonymi tak długo wspólnymi tradycjami historycznymi.

ZJAZD FASZYSTÓW LITEWSKICH.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 13 stycznia.

Dnia 15 b. m. odbędzie się w Kownie zjazd tautinioków (partii Waldemarasa i Smetony). Referat na tym zjeździe wygłosi między innymi premier Waldemaras.

Napreżona sytuacja we Francji. Cały gabinet przeciwko polityce Briand'a.

Nawet ministrowie z kartelu lewicy

są przeciwko zbyt niemu ustępstwu na rzecz Niemiec.

Ag. Telegr. „Express”.

Paryż, 13 stycznia.

„Victoire” pisze, że polityka Brianda spotyka się z opozycją nie tylko ze strony ministrów Poincarégo, Tardieu, Leygues i Bokanowskiego (z bloku narodowego), ale również ze strony ministrów Sarrauta i Herrlota (z kartelu lewicy). Ponieważ Briandowi nie udało się skłonić rady ministrów do przyjęcia wielkiej debaty w Izbie deputowanych w sprawie polityki zagranicznej, jego przyjaciele polityczni rozpoczęli kampanię przeciwko Poinca-

remu, którego uważają za zdecydowanego przeciwnika polityki Locarna.

SPRAWA TWIERDZ.

Paryż, 13 stycznia.

„Paris Soir” donosi, iż wbrew pogłoskom o przerwaniu rokowań pomiędzy generałem Pawełsem a członkami między innymi jankiej komisji wojskowej, rokowania te powolnie postępują naprzód, tak, iż należy oczekiwać wkrótce ich zakończenia. „Agencja radio” komunikuje, iż na Quai d'Orsay toczą się rokowania poświęcone sprawie twierdz na granicach wschod-

nych Niemiec. Sprawy fabrykacji broni i wywozu materiału wojennego będą roztrząsane w Berlinie. Przebieg rokowań według komunikatu Agencji — pomyślny.

SPRAWOZDANIE BRIANDA.

Paryż, 13 stycznia.

Dzisiaj odbyła się rada gabinetowa na której według oficjalnych komunikatów omawiana była polityka zagraniczna. Briand referował sprawę stosunków niemiecko-francuskich a w szczególności informował o przebiegu swych pertraktacji ze Stresemanem.

Hindenburg chce rozwiązać parlament Rzeszy

w razie niepowodzenia misji dr. Curtiusa.

Centrum dziś poweźmie decyzję w sprawie przesilenia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 13 stycznia.

Na odbytym w Reichstagu posiedzeniu frakcji centrowej, zapadła uchwała, odrzucająca propozycję dr. Curtiusa, aby centrum wstąpiło do rządu, opartego na platformie stronnictw środka, łącznie z niemiecko-narodowcami. Prasa wyraża przypuszczenie, że misja dr. Curtiusa na tem się zakończyła i zastanawia się, czy prezydent Hindenburg powierzy mu z kolei nową misję utworzenia rządu stronnictwa środka, cieszącego się poparciem niemiecko-narodowców.

ROKOWANIA.

Berlin, 13 stycznia.

Wczoraj dr. Curtius konferował z przedstawicielami niemieckich związków zawodowych różnych odłamów politycznych, którzy po kolei przedstawiali mu swe uzgodnione postulaty w przedmiocie zagadnień praktycznych, z zakresu polityki społecznej rządu Rzeszy. Żądania te

tyczą się przede wszystkim sprawy możliwie rychłego zatwierdzenia tymczasowej ustawy o czasie pracy, o ochronie pracy i o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Związki domagały się od rządu zasadniczej zgody na ustawowe wprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego w Niemczech.

Prasa zapowiada, iż konferencja powyższa wykazała zasadniczą rozbieżność między stanowiskiem związków a poglądami dr. Curtiusa na zagadnienia aktualne polityki społecznej.

Dr. Curtius przyjął również wczoraj na posłuchaniu przywódców niemieckich kół gospodarczych i rolniczych. Biuro Wolffa zapewnia, że wspomniane posłuchanie miało charakter wyłącznie informacyjny.

PRZED NOWYMI WYBORAMI.

Agencja telegraficzna „Express”.

Berlin, 13 stycznia.

„Vossische Zeitung” donosi, iż prezy-

dent Hindenburg zdecydowany jest powierzyć d-rowi Curtiusowi misję utworzenia gabinetu, przyczem równocześnie wydanyby dekret o rozwiązaniu Reichstagu. W ten sposób ustąpienie gabinetu Marksa spowodowałoby nowe wybory do parlamentu.

DALSZE NARADY.

Berlin, 13 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Dzisiaj po południu odbyło się spotkanie między przedstawicielami frakcji centrowej Gerardem i Stegerwaldem z jednej strony, a d-rzem Curtiusiem i ministrem Stresemanem z drugiej strony. W wyniku tych narad dr. Curtius zapowiedział, że w ciągu jutrzejszego przedpołudnia zakomunikuje przedstawicielom frakcji niemiecko-narodowej zarzuty, wysunięte przeciwko jego programowi przez centrum.

Gerard i Stegerwald oświadczyli, że frakcja ich jutro po południu poweźmie ostateczną decyzję w sprawie przesilenia.

W przededniu zerwania stosunków między St. Zjedn. a Meksykiem.

Koncentracja wojsk na granicy Meksyku.

Ameryka wysyła nowe statki wojenne na wody Nicaraguy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 13 stycznia.

Pisma donoszą z N. Yorku: Z Meksyku nadchodzą wiadomości, że tamtejsze ko-

ła polityczne liczą się z zerwaniem stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem jeszcze w tym miesiącu. Plany Meksyku w kierunku odwołania się do trybunału

rozjemczego w Hadze, względnie do amerykańsko-meksykańskiej komisji wywołanej w Stanach Zjednoczonych bardzo nie miłe wrażenie. Kryzys osiągnął punkt kul-

minacyjny w chwili, kiedy w Meksyku ustawy krajowe wejdą w życie. Sądzą, że ambasador Sheffield zostanie właśnie w tym terminie odwołany.

GRUPOWANIE WOJSK.

Agencja Wschodnia.

London, 13 stycznia.

Według oświadczenia departamentu wojny Stanów Zjednoczonych, w Texas zgrupowano oddziały wojska w sile 51 tysięcy ludzi, które gotowe są każdej chwili do odejścia nad granicę Meksyku.

Jak dotąd rząd Stanów Zjednoczonych wysłał na pogranicze szereg oficerów, w charakterze wywiadowców.

WOJNA DOMOWA W MEKSYKU.

Meksyk, 13 stycznia.

Podczas starcia katolików z władzami gminnymi w miejscowości Sclabas zabity został burmistrz tego miasta i jeden z powstańców.

KNOWANIA BOLSZEWIKÓW W AMERYCE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Waszyngton, 13 stycznia.

Sekretarz stanu Kellogg w piśmie, złożonym w komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył, iż stwierdzono, że istnieje zamiar wyzyskania Ameryki łacińskiej i Meksyku jako podstawy akcji komunistycznej przeciwko Stanom Zjednoczonym.

AMERYKANIE W NIKARAGUA.

San Diego, (Kalifornia) 13 stycznia.

Tutejsze władze morskie ogłaszają, że w dniu dzisiejszym na wody Nikaraguy odpłynęła wielka łódź podwodna o pojemności 10.000 tonn, statek ratunkowy i cztery kontrtorpedowce.

OŚWIADCZENIE SACASSY.

Polska Agencja Telegraficzna.

N. York, 13 stycznia.

Przewódca liberałów w Nicaragua, Sacassa wyraził się, że będzie musiał ustąpić o ile Stany Zjednoczone trwać będą przy swym stanowisku, gdyż nie chce on prowadzić wojny ze Stanami Zjednoczonymi.

Amerykańskie ministerstwo wojny donosi, że Stany Zjednoczone mają obecnie armię zmobilizowanych żołnierzy na granicy Meksyku. Wojsko to składa się z 4-ch pułków piechoty, 2-ch pułków artylerji polowej i 2-ch pułków kawalerji oraz pionierów.

NOMINACJA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 13 stycznia.

Prokurator sądu okręgowego warszawskiego p. Kazimierz Rudnicki, będzie powołany na stanowisko prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

ZJAZD ROSJAN.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 13 stycznia.

Dnia 23 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie zjednoczenia rosyjskiego z powodu zjazdu Rosjan, zamieszkałych w Polsce. Zjazd odbędzie się w dniu 2-go lutego we Lwowie.

PRZECIW PODWYŻCIE KOMORNEGO.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 13 stycznia.

Wczoraj delegacja stowarzyszeń lokatorskich przedstawiła premierowi memoriał o wstrzymanie podwyżki komornego i eksmisji w razie utyszczenia założeń komornianych w sadzie. P. premier obiecał porozumieć się w tej sprawie z ministrem Meyszłowiczem i Składkowskim.

WIEŚ I MIASTO W ROSJI.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 13 stycznia.

Według danych, obliczonych na podstawie ostatniego spisu ludności, ilość mieszkańców wsi wynosi na obszarze republik sowieckich 74 i pół procent, zaś ludność miast — 25 i pół procent. Zaludnienie miast wzrosło się w porównaniu z r. 1913, o 3 procent.

ZAR W AUSTRALJI.

Agencja telegraficzna „Express”.

London, 13 stycznia.

Z Australji donoszą o niebywałych upałach dochodzących do 45 stopni Celsiusa w cieniu. W ostatnich kilku dniach zmarło 30 osób na skutek porażenia słońcem. Upały te przewyższają wszystkie jakie notowano w Australji od roku 1857.

Jak Niemcy dotrzymują zobowiązań.

Złamanie układu w sprawie robotników rolnych.

Agencja telegraficzna „Express”.

Warszawa, 13 stycznia.

Wbrew zawartemu w początkach grudnia ub. r. układowi polsko-niemieckiemu w sprawie robotników rolnych, w myśl którego Niemcy zobowiązali się nie wywierać nacisku na pracowników rolnych w kierunku wydalania robotników polskich przebywających od kilku lat na terytorjum niemieckim, dowiadujemy się,

iż zaledwie w kilka dni po zawarciu tego układu z rozkazu ministerstwa spraw wewnętrznych, landraści rozesłali dnia 14 grudnia roku ub. tajny okólnik do pracodawców, polecając traktowanie tych robotników w polskich którzy nie otrzymali formalnego prawa pobytu w Niemczech na rok 1927 jako uciążliwych cudzoziemców „Lästige Ausländer”.

Fortuna kołem się toczy.

14-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

IV-ta klasa.

Drugi dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Zł. 20.000 Nr. 75367.
Zł. 2.000 Nr.: 36921, 68321.
Zł. 1.000 Nr.: 42507, 69978.
Zł. 800 Nr.: 44141, 62421.
Zł. 600 Nr.: 45209, 72103.
Zł. 500 Nr.: 2348, 41087.
Zł. 400 Nr.: 6228, 13684, 22749, 25776, 41980, 42970, 43741.
Zł. 300 Nr.: 707, 811, 3216, 3975, 6576, 6624, 8435, 8770, 10251, 13305, 18286, 18481, 19450, 20575, 22071, 23429, 26081, 26324, 26941, 27508, 27573, 28440, 28713, 28726, 30630, 31890, 32339, 33927, 37434, 37640, 39649, 40745, 41376, 43931, 45332, 46225, 47125, 47505, 51011, 51227, 57087, 63753, 64296, 68927, 69357, 69585, 70316, 70425, 74441.

ODZNACZENIE.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 13 stycznia.

Znany pianista polski Radwan mianowany jest oficerem Legji honorowej. Prezes Towarzystwa kopalni węglowych w Dąbrowie Górniczej Fontain i zamieszkały stale w Paryżu, wibitny malarz polski Kamil Kaufman mianowani są kawalerami Legji honorowej.

RUSSKAJA MYŚL”.

Paryż, 13 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W końcu stycznia r. b. ukaże się w Paryżu pierwszy numer wznowionego rosyjskiego pisma literackiego „Russkaja Myśl” Pismo ukazywać się będzie jako miesięcznik pod redakcją naczelną p. P. B. Struwego, który redagował to pismo przed rewolucją rosyjską w Petersburgu.

WALKA Z DROŻYZNĄ WE WŁOSZECH

Rzym, 13 stycznia.

Za przykładem Florencji we wszystkich większych miastach włoskich władze municypalne rozpoczęły walkę z drożyzną. Zgodnie z instrukcją rządu władze miejskie są upoważnione do stosowania wszelkich środków, jakie uznają za słuszne, w pierwszym zaś rzędzie do ograniczenia liczb sklepów znajdujących się na terytorjach włoskich. Pierwsze rezultaty tej akcji są już widoczne. Ceny mięsa spadły o 25 proc., wędliny o 33 proc.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PRZYBYCIE POSŁA PATKA DO MOSKWY.

Posel Stanisław Patek przybył dnia 12-go b. m. o godz. 15-ej do Moskwy, powitany na dworcu przez charge d'affaires Zielezińskiego wraz z całym personelem poselstwa oraz przez przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych Loganowskiego i Floryńskiego. Bezpośrednio po przyjeździe posel złożył wizytę zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowowi.

PRZYJECIE DELEGATA PAPIESKIEGO.

Wczoraj p. minister spraw zagranicznych przyjął Monsn. Karola Chiarlo, audytora nuncjatury, tajnego podkomorzego Jego Świętobliwości, mianowanego ablegatem apostolskim dla specjalnej misji wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego, przeznaczonego dla J. E. kardynała Lauriego. Ks. ablegat przybył w towarzystwie kapitana gwardji szlacheckiej Jego Świętobliwości, p. F. Petrucciego i doręczył p. ministrowi spraw zagranicznych breve Ojca św. oraz pismo J. Em. kardynała sekretarza stanu.

TRAKTAT POLSKO-RUMUŃSKI.

W najbliższym czasie nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu polsko-rumuńskiego. Wymiana ta będzie nosiła charakter uroczystości.

DELEGACJA CZECHOSŁOWACKA.

Dnia 11 b. m. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań nad statutem granicznym polsko-czechosłowackim oraz w sprawie zawarcia szeregu innych umów granicznych. Na czele delegacji czechosłowackiej, do której wchodzi 10 osób, stoi minister Roubik. Na czele delegacji polskiej stoi prof. Walery Goetel. Rokowania, które rozpoczęły się w środę w przedywnym rady ministrów, potrwały przypuszczalnie pięć do sześciu dni.

POSTULATY CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

Wczoraj p. marszałek senatu Trampczyński przyjął delegację zjazdu diecezji prawosławnych która mu wręczyła memoriał w sprawie położenia i postulatów autokefalicznej Cerkwi prawosławnej w Polsce.

POLSKI INSPEKTORAT KONSULARNY W Z. S. S. R.

Minist. spraw zagranicznych ustaliło na terytorjum ZSRR urząd inspektora polskich placówek konsularnych z siedzibą w Moskwie. Na stanowisko to mianowany jest p. Kazimierz Sikorski, dotychczasowy kierownik wydziału budżetowego min. spraw. zagr. P. Sikorski wyjeżdża do Moskwy w czasie najbliższym.

DOKUMENTY OD WŁADZ SOWIECKICH.

Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w sprawie wydobycia dokumentów od władz sowieckich należy się zwracać do departamentu konsularnego min. spraw zagranicznych, Warszawa, ul. Fredry 3 wydział K. II-a. Jednocześnie z podaniem nie należy nadsyłać żadnych sum do ministerjum. Wskutek nadesłanego podania minist. spraw zagranicznych ustali przypadającą na pokrycie kosztów wydobycia dokumentów należność w dolarach amerykańskich i prześle osobie zainteresowanej zaświadczenie, na którego mocy osoba ta będzie mogła wystać pocztą w liście wartościowym do wskazanego przez minist. urzędu konsularnego Rzeczypospolitej w Z. S. S. R. oznaczoną sumę w efektywnych banknotach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Węgry otwarciem dążą do monarchji.

Problem obsadzenia tronu.

Agencja Wschodnia.

Badapeszt, 13 stycznia.

W toku wczorajszego przemówienia oświadczył hr. Aponyi, iż król Otton jest wychowywany według wszelkich wymagań tradycji węgierskich. Na zapytanie, co by się stało, gdyby tronem węgierskim zawałdął arcyksiążę Albrecht, hr. Aponyi stwierdził, iż siłą można opanować nawet Koronę św. Szczepana, jednakże jedynym legalnym królem Węgier jest i będzie Otton.

W dzienniku „Magyaros Orsszag” rozpisuje się hr. Andrassy na temat ostatnich

wydarzeń politycznych, przyczem wyjaśnia, iż z prawdziwym zadowoleniem przyjąć należy nawiązanie bliższych stosunków z Włochami i Polską, jednakowoż nie należy dopuścić do tego, aby między Mussolinim a hr. Bethlenem doszło do jakichkolwiek konkretnych wniosków w kwestji obsadzenia tronu węgierskiego. Kwestję tę winny Węgry całkowicie uzależnić od woli własnej.

Tak samo, twierdzi hr. Andrassy, dążąc do porozumienia z Włochami, nie należy w żadnym wypadku zrażać do siebie Francji.

Posel sowiecki opuszcza Kowno.

Napężenie stosunków między Litwą i Rosją.

Kowno, 13 stycznia.

Rokowania litewsko-rosyjskie zostały odłożone na czas nieograniczony. Posel sowiecki w Kownie, Aleksandrowskij, ma opuścić swe stanowisko. Jego miejsce przez dłuższy czas nie ma być obsadzone.

W prasie litewskiej ukazują się przeciwko Aleksandrowskiemu ostre ataki. Zarzuca mu się mianowicie, że dotychczas nie złożył on wizyty prezydentowi państwa.

„Lietuwos” stwierdza, że gdy w Rosji

zamordowano milion ludzi, to nikt nie protestował, gdy zaś na Litwie na mocy wyroku sądowego rozstrzelano 4-ch komunistów, to Rosja mobilizuje cały świat komunistyczny przeciwko Litwie i rzuca 50 milionów litów na propagandę bolszewicką na Litwie.

„Ritas” zaznacza, że Aleksandrowskij jest nie tylko posłem rządu sowieckiego, lecz także przedstawicielem Kominternu i że zadaniem jego było wywołanie rewolucji bolszewickiej na Litwie.

W kotle chińskim wre.

Obawa przed rzezią Europejczyków.

Agencja Wschodnia.

Waszyngton 13 stycznia.

Nadeszły tutaj niepokojące wiadomości z Shanghaju, około którego zgromadziło się pół miliona Chińczyków, gotowych do uderzenia na koncesje cudzoziemskie.

W mieście ogłoszono stan oblężenia. Ochotników, którzy stawili się na skutek odezw władz konsularnych, powołano pod broń.

Korespondenci pism przewidują, iż nie jest wykluczone dojsie do rzezi Europejczyków.

Dokładnych doniesień ze źródeł amerykańskich odnośnie sytuacji w Shanghaju brak. Źródła angielskie milczą.

KRWAWE ZWYCIĘSTWO.

Pekin, 13 stycznia.

Miejscowość Wan-Czy-Pao, obsadzona przez nieliczne oddziały wojsk pekińskich, otoczyła wielka banda zbójów. Po krótkiej walce miasteczko zostało zdobyte, przyczem mieszkańcy zostali wycięci niemal w pień.

Przygotowania do nowej zawieruchy na Bałkanach.

Zagadkowe zbrojenia Albanji.

Agencja telegraficzna „Express”.

Belgrad, 13 stycznia.

„Politica” podaje alarmujące wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojny we Włoszech i Albanji. Według doniesień dziennika w ostatnich dniach miały

być przesłane do Albanji znaczne ilości amunicji i materiału wojennego. Członek sztabu generalnego, generał Tamisio odbył w związku z tem podróż inspekcyjną do Albanji.

Katastrofa lotnicza pod Tarnopolem.

Samolot zdruzgotany -- lotnik ciężko ranny.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Lwów, 13 stycznia.

Donoszą tu z Tarnopola, iż w pobliżu miasta spadł z wysokości kilkunastu metrów samolot wojskowy s-temu Potez i uległ zdruzgotaniu. Samolotem tym odby

wał lot służbowy sierżant 6 p. lot. we Lwowie Antoni Gąsek.

Podczas upadku doznał on silnych obrażeń i został przewiezony do miejscowego szpitala.

Banda żołnierzy bolszewickich

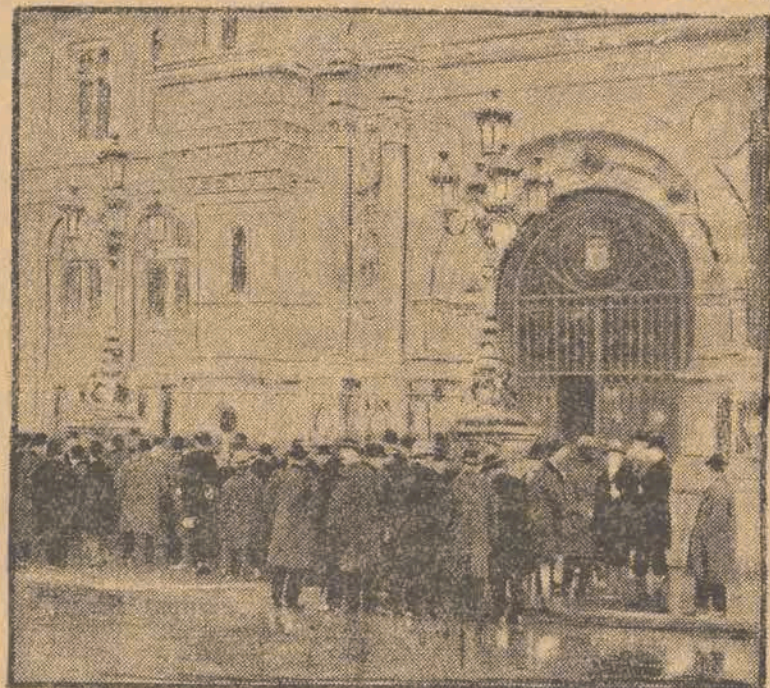
przekroczyła granicę rumuńską.

Bukareszt, 13 stycznia.

Banda żołnierzy bolszewickich przekroczyła ostatniej nocy Dniestr pod miejscowością Bugaz, atakując karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi posterunek rumuńskiej ostraży granicznej. Po b. sil-

nym ogniu bolszewicy zostali odrzuceni przez rumuńską straż pograniczną i uciekli w kierunku Odessy. Jeden z żołnierzy rumuńskich został zabity. Władze rumuńskie wszczęły odpowiednie śledztwo.

Z wyborów do Senatu we Francji.



Wśród senatorów panuje jednomyślna opinia, że wynik wyborów nie wpłynie bynajmniej na sytuację rządu, jak również nie zmieni orientacji politycznej senatu. Nasze zdjęcie przedstawia publiczność, oczekującą z niecierpliwością wyniku wyborów przed paryskim ratuszem.

BLOK LEWICY.

Łódź, 13 stycznia.

Nie mówi się o nim w prasie, mało się o nim rozmawia, ale wielu o nim marzy.

Blok lewicy zarysowuje się w wielu umysłach jako rzecz realna i jako jedyny sposób zabezpieczenia sobie wpływów politycznych na rządy w przyszłości.

W listopadzie, dn. 22-go r. b. mija konstytucją przewidziany termin wygaśnięcia mandatów do Sejmu i Senatu. Kwestja przeprowadzenia nowych wyborów do naszych ciał ustawodawczych musi zajmować umysły naszych działaczy. Wprawdzie już kilkakrotnie podczas pierwszej kadencji Sejmu zwykłego pojawiały się na wokandy obrad sejmowych wnioski o rozwiązanie Izby prawodawczych, wszelako nigdy nie uzyskiwały one odpowiedniej większości. Wprawdzie po przewrocie majowym ugrupowania lewicowe były najświęciej przekonane, iż twórca przewrotu marszałek Piłsudski rozwiąże Sejm i zarządzi nowe wybory, atoli wszelkie rachuby okazały się zawodne.

Był we wrześniu moment niezwykle znamieny. Po uchwaleniu przez Sejm votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sułkowskiemu, gdy p. Prezydent powołał ponownie do władzy ten sam gabinet — Sejm demonstracyjnie okroił prowidziorjum budżetowe na znak nieufności dla tego gabinetu. Działo się to dn. 30 września 1926 roku. Parę dni przedtem minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski ustalił na konferencjach urzędniczych domniemany termin nowych wyborów na początek grudnia, na dzień 9-go do Sejmu a 16-go do Senatu. Gdy Sejm uchwalił votum nieufności rządowi, ówczesny premier, p. Bartel, wyjechał na Zamek, by p. Prezydentowi przedstawić wniosek o rozwiązanie ciał ustawodawczych i zarządzenie nowych wyborów. Na Zamku zastał już marszałek Piłsudskiego. Konferencja na temat rozwiązania ciał ustawodawczych zakończyła się dymisją premiera Bartla...

Widocznie istnieją czynniki, które sobie zdawały sprawę z położenia; świadome były fakty, iż przyszły Sejm, do którego wejdą przedstawiciele małopolskich ukraińców, przesyconych nienawiścią do polskości — będzie narażony na ostrzejsze walki wewnętrzne i będzie mniej zdolny do pracy, aniżeli Sejm obecny. Do tego nie wolno zapominać, iż zgodnie z postanowieniami Konstytucji, przyszły Sejm ma obowiązek dokonywania zmian Konstytucji drogą zwyczajnych uchwał, powziętych zwyczajną większością głosów. To jest okoliczność, której żadnemu stronnictwu polskiemu nie wolno spuszczać z oka.

Jasne się okazywało dla każdego, iż rząd marsz. Piłsudskiego ma raczej zamiar pracowania z tym Sejmem do wygaśnięcia jego mandatów, aniżeli oddawać los przyszłej reprezentacji na niepewne flukta przyszłych wyborów. Tem bardziej, iż żywiły, które rząd ten popierały, bezwzględnie — do wyborów nie były przygotowane.

Chodziły nawet głosy, iż w kołach rządowych noszono się z myślą przedłużenia mandatów. Pogłoski te były zgoła nie-realne; urzeczywistnienie ich bowiem wymagałoby bowiem zmiany Konstytucji, a nie wiadomo, czy na to znalazłaby się odpowiednia większość.

Zwolennicy obecnego regime'u zaczęli się krzątać około organizowania swych kadrów dopiero po przewrocie majowym. Wtedy to powstał Związek naprawy Rzeczypospolitej, wtedy to zaczęła się krzątać partja pracy, której klubu parlamentarnego prezesem był p. Bartel. Tu i ówdzie nawet dochodziło do pewnej rywalizacji pomiędzy temi dwiema grupami rządowymi. Zaczętkiem tych organizacji polity-

cznych były organizacje inne, pozornie nie polityczne, jak związek legionistów lub związek strzelecki. To były podstawy, na których budowano. Ale właśnie na tym gruncie natrafiono na sprzeciw ze strony niektórych stronnictw lewicowych, pracujących w tych organizacjach, jak PPS., Wyzwolenie, Związek chłopski. Zwolenników szukano w kołach bezpartyjnych, orientacji KWW, (kiedy wiatr wieje), a takich jest, niestety, zawsze sporo. Zależnie od tego, kto jest przy rządzie, urabiają swe poglądy polityczne. „Robotnik” cytował niedawno pismo związku naprawy, rozsyłane do urzędników, którym proponowano w ten sposób wejście do tej organizacji politycznej. A wiadomo, co znaczy urzędnikowi posiadać samodzielny pogląd polityczny.

Nie można powiedzieć, by pomimo wszelkich możliwych środków zastępy obu tych partj rządowych zyskały silne uogółu oparcie. Wiemy doskonale, z kogo w danych środowiskach te organizacje się rekrutują.

To nie starczyłoby na przeprowadzenie wyborów. Dlatego też w sferach decydujących zaczęto rozważać, czy nie należałoby stworzyć wielkiego bloku lewicowego pod hasłem sanacji i walki z „reakcją nacjonalistyczno-klerykalną”. Jeden front sanatorom przeciwko przedewszystkiem tym ugrupowaniom, które w maju 1926-go roku doprowadziły do stworzenia większości parlamentarnej polskiej, po której powstaniu nastąpił akt przewrotu. Liczono, że dzięki wzajemnemu porozumieniu, przy obecnej administracji, dostatecznie

przetrzebionej i odpowiednio nastrojonej można będzie przystąpić do wyborów. Liczono, że przy poparciu czynników siły, jakimi są bądź co bądź związki strzeleckie — uda się odpowiednią większość parlamentarną zdobyć.

I jeżeli są obecnie pogłoski na temat ewentualnych zmian w rządzie, to trzeba też uwzględnić usiłowania w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy grupami lewicowymi a rządem w sprawie przyszłego bloku wyborczego lewicy. Usunięto by wtedy z rządu elementy konserwatywne, a wprowadzono lewicowe — by różnice między stronnictwami wyrównać.

Usiłowanie te są ciągle prowadzone przy wielkim nakładzie zabiegów. Czy dadzą odpowiednie wyniki?... H. W.

ŚWITY POLITYCZNE

Europa wobec innych części świata.

Polityka kolonialna Francji.

Pewien liberalizm leżał zawsze w tradycjach polityki kolonialnej francuskiej a wielkie obozy polityczne francuskie, a więc lewica i prawica, różniły się raczej co do tempa w udzielaniu praw kolorowym mieszkańcom kolonii. W przeciwstawięni do Anglosasów, tak brytyjskich jak amerykańskich, Francuzi wolni są od przesądów rasowych i stosunek swój do mieszkańców kolonii traktują wyłącznie ze stanowiska politycznego i ekonomicznego. Francja, w przeciwstawieniu do Anglii, rządzona jest centralistycznie, a konieczność zapewnienia dominującej roli słabo rozmnażającemu się narodowi francuskiemu w olbrzymich posiadłościach zamorskich, każe czekać z udzielaniem praw i nobywatelaniem kolorowych poddanych na wzrost ich kultury, procesu asymilacji i przywiązania do Francji.

Pełnymi prawami obywatelskimi cieszą się oddawna czarni mieszkańcy Gwadelupy i Martyniki. Do parlamentu francuskiego wysyłała czarnych posłów, którzy tam niejednokrotnie odgrywają wybitną rolę. Poseł Candace był przez pewien czas przewodniczącym grupy socjalistycznych republikanów, a poseł Diagne stoj na czele komisji kolonialnej parlamentu i jest — rzecz ciekawa — prezesem grupy inasońskiej w parlamencie. Gwałtowność temperamentów sprawia, że walki wyborcze na tych dalekich wyspach są nieraz krwawe i toczą się przy akompaniamencie strzałów i bomb.

Jak wiadomo, kartel lewicy w kwestiach finansowych a częściowo i politycznych zrezygnować musiał narażać z przeprowadzenia swego programu. Utrzymał się na terenie polityki zagranicznej oraz kolonialnej. Rzecz jest znamienna, że za rządami największych kolonii są politycy zdecydowanie lewicowi, przeciwnicy rządów wojskowych, zwolennicy nadawania praw mieszkańcom kolonii w szerszym zakresie i w szybszym tempie.

Tak więc rezydentem francuskim na obszar protektoratu francuskiego w Maroku został po marszałku Liautev, który miał wielkie zasługi na polu nie tylko pacyfikacji i organizacji tych obszarów, ale i ochronyabytków i właściwości kulturalnych, senator radykalny Teodor Steeg. Bardziej wyrozumiałej polityce francuskiej należy przypisać, że Abd-el-Krim wolał oddać się w niewole oddziałom francuskim a nie hiszpańskim.

W sąsiadującym z Marokiem Algierze, który już jest właściwą kolonią, stanowisko gubernatora zajmuje poseł republikańsko-socjalistyczny Violette a przy jego poparciu członkowie Ligi Obrony Praw Człowieka kontrolują działalność władz administracyjnych i przyjmują zażalenia krajowców.

W Indochinach francuskich, w których znaczna część ludności stoi wysoko pod względem kultury i boleśnie odczuwała brak praw obywatelskich, co niejednokrotnie wywoływało zamieszki, gubernatorem od roku jest poseł socjalistyczny Aleksan-

der Varenne. Programem jego jest stopniowe udzielanie praw obywatelskich krajowcom i obsadzanie niemi stanowisk w administracji miejscowej. Reformy przeprowadzane w tym kierunku wywołały pewne niezadowolenie wśród miejscowej

kolonii francuskiej i reprezentujących ją posłów nacjonalistycznych, lecz przyczyniły się w wysokim stopniu do pacyfikacji miejscowej żółtej ludności, co ma wielkie znaczenie ze względu na sąsiedztwo niespokojnych Chin.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

P.P.S. ATAKUJE MINISTRÓW.

„Robotnik” (13 b. m.) wzmocnił znakomicie atak na ministrów: Kwiatkowski, Romockiego i Niezabytowskiego: „Co parę dni rosną ceny na rozmaite artykuły pierwszej potrzeby. Położenie staje się naprawdę i bezpośrednio groźne. W tych warunkach przyjmować musimy poprostu z rozpaczą tę niesłychaną, niebywałą powolność, z jaką w Rządzie zapadała decyzje. Wprowadzenie — warunkowych w dodatku — opłat wywozowych na zboże jest przykładem typowym musztardy po obiedzie. Bije w oczy brak energii, zdecydowania, rozmachu.

W oczach opinji publicznej odpowiedzialność główną za obecny stan rzeczy ponosi p. minister rolnictwa Niezabytowski. Ale to nie pomniejsza wcale odpowiedzialności całego Rządu, który podał się ni stąd ni zowąd dyktaturze gospodarczej p. Niezabytowskiego.

Ze p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, związany, jak wiadomo, węzłami szczerzej przyjaźni z wielkim przemysłem — nie życzył i nie życzy sobie ankiety o kosztach produkcji — o tem wiedzieliśmy oddawna. Podczas ostatnich debat Rady Ministrów p. Kwiatkowski groził nawet dymisją. Decyzja o powołaniu komisji ankietowej doszła do skutku dopiero pod stanowczym naciskiem premiera marszałka Piłsudskiego.

Pozwolił sobie tedy wyrazić szczerzy żal, że p. Kwiatkowski zamalo energicznie domagał się dymisji.

Mówiąc nawiasem, p. minister komunikacji — Romocki, członek str. Chrz. D., wcale często popiera na Radzie Ministrów wielkokapitałistyczne koncepcje p. Kwiatkowskiego.

PO WYBORACH DO SENATU FRANCUSKIEGO.

„Kurier Polski” z dnia 13 b. m. tak charakteryzuje sytuację:

„Wybory do Senatu we Francji nie przyniosły — poza pewnymi porażkami indywidualnymi, jak kłeska b. prezydenta Milleranda — żadnych zbyt sensacyjnych niespodzianek, nie przyniosły też żadnych, z punktu widzenia wewnętrznej sytuacji politycznej, rozstrzygających rezultatów.

Dyskusja nad polityką zagraniczną odbędzie się jedynie w Senacie, gdzie, spodziewać się należy raczej atmosfery jeżeli nie zdecydowanie nieprzyjaznej wobec „thoiryzmu” Brianda, to w każdym razie w dużym stopniu krytycznej.

Nie znaczy to bynajmniej, aby dyskusja w Senacie przyniosła miało zaostrenie konfliktu Poincare — Briand.

Stanowisko Brianda, o ile chodzi o najważniejszą z punktu widzenia Francji sprawę, t. j. o sprawę ewakuacji Nadrenji, dałoby się łatwo pogodzić ze stanowiskiem Poincarego i jego zwolenników. Z chwilą gdy Briand oświadczył publicznie, że podczas słynnej rozmowy w Thoiry nie konkretnego w tej sprawie nie oblicywał Stresemannowi, upadł w gruncie rzeczy najgłośniejszy punkt sporny. Pozostała jednak jeszcze doniosła sprawa twierdzą wschodnich i eksportu materiałów wojennych, które rozstrzygnięte być mają w czasie najbliższym.

Konflikt Poincare — Briand, który w żadnym razie nie może się chyba zakończyć porażką Poincarego, niezależnie od dalszych swoich konsekwencji, powinien oddziaływać otryźwiająco na opinję niemiecką, która w ostatnich miesiącach coraz bardziej ulega niebezpiecznym i szkodliwym złudzeniom.

PIATA ZMIANA.

„Gaz. Por. Warsz.” (13 b. m.) pilnie liczy wszelkie zmiany w obecnym gabinecie:

„Ostatnia zmiana nie budzi w nas wesołości, pomimo pewnych okoliczności, któreby do żartów skłaniały. Nie jest też rzeczą obojętną, że kierownictwo oświaty i wychowaniem narodowym oraz polityką wyznaniową w Polsce przechodzi od ośmiu miesięcy już w piątą ręce, że ten ważny dział administracji państwowej przekazuje się raz p. Mikułowskiemu-Pomorskiemu, drugi p. Sułkowskiemu, trzeci — p. Gayczakowi, czwarty — p. Bartłowi, piąty — p. Dobruckiemu, szósty... poczekałmy trochę, a dowlemy się.

Tak częstych zmian w kierownictwie nie wytrzymałoby żadne biuro prywatne, żaden sklep, żaden folwark, a cóż mówić o ministerjum, którego zadaniem jest nie tylko administrowanie oświaty publiczną i wyznaniem religijnymi, ale przede wszystkim opracowanie jednolitego programu wychowania narodowego i obywatelskiego, wcielanie go stopniowo, a systematycznie w życie.”

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wedny Rynek
Od wtorku dnia 11 do 17 stycznia 1927 roku
Dla dorosłych:

„Człopek Jezusów Ankałipsu”,
Dramat w 12-tu częściach, osnuty na tle powieści
Vincenta Blasco Ibaneza.
Dla młodzieży

„Uwięziony pilot”

Dramat w 7-miu częściach z życia cowbojów amerykańskich,
W roli głównej TOM MIX.

Tajniki tysiącoleci w rękach nauki.

Historja prawdziwa z Tysiąca i Jednej Nocy.

Wyprawa muzeum brytyjskiego po skarby Aladyna.

w) Gdyby nie niedyskrecja prasy angielskiej, udało by się Muzeum Brytyjskiemu utrzymać do właściwego czasu w tajemnicy wiadomości o bezcennych klejnotach przedhistorycznych, jakie dzięki niezwykłym przypadkom, wpadły w ręce jednego z pracujących dla Muzeum, archeologów. Powściągliwość zarządu Muzeum, oraz samego archeologa co do nieogłaszania przed czasem ciekawej tej wiadomości, tłumaczy się przypuszczeniem, że owe klejnoty stanowią drobną część skarbu, pochodzącego z zamierzchłej epoki dziejowej. Cała opowieść o tym skarbie brzmi niby bajka z tysiąca i jednej nocy, a mimo to jest prawdziwą.

Oddawna już krążyły podania o skarbach, ukrytych w odwiecznym, wykutem w skałach nad zatoką Akaba, pomiędzy morzem Czerwonym a morzem Martwym, mieście Petra. Arabowie, będący właścicielami całej okolicy, stawiali zawsze wszelkie możliwe przeszkody cudzoziemcom, usiłującym dostać się do skał i do miasta z jego zachowaniem jakoby w niekniętych stanie pałacami i świątyniami, których podziemia mieścić mają owe skarby legendarne.

Poza trudnościami, stawianymi przez Arabów, broni sama natura dostępu do skał, do których prowadzi ciasny wąwóz, zwięzający się miejscami do paru metrów. Tem się też tłumaczy, iż przez długi czas nie udawało się nikomu odnaleźć miasta, ani tembardziej dotrzeć do jego skarbow. Historia miasta Petra sięga stu lat przed Chrystusem, w tej bowiem epoce Natabejczykwie, szczerp, władający wielką połacią ziemi od Damaszka do Gazy i trudniący się handlem, żegluga i korsarstwem, założyli je, gromadząc w niem niezliczone bogactwa, zwięzione z północnej Afryki i Azji oraz łupy, zrabowane podczas wypraw korsarskich.

O dalszych losach Natabejczykwów i miasta — milczy historia. Mimo jednak, że rasa wygasła, czar nieznanej tragedii dziejowej utrzymał się aż do naszych czasów. Z wyłuszczonej już wszakże względów były poszukiwania archeolo-

giczne w tej okolicy nader skape. W roku 1812 — Niemiec Burkard odnalazł miasto Petre, zorganizowanymi jednak wskutek tego odkrycia dwóm ekspedycjom nie mieckim zastąpiły drogę w wiodącym do skał i miasta wąwozie liczne arabskie siły zbrojne i nie puściły ich dalej.

Obecnie wszelako uległ stan rzeczy zmianie. Palestyna rządzi Anglii, którzy wysłali do miasta ekspedycję, prowadzoną przez wspomnianego archeologa Muzeum Brytyjskiego i eksportowaną przez odpowiednią siłę wojskową. Do wysłania ekspedycji zachęciło Muzeum wydarzenie, jakie spotkało pewnego koczującego beduina. Beduin ten wraz z towarzyszymi rozłożył obóz w Petrze, tuż obok budowli zwanej „Skarbem Faraona”. Podczas kiedy cały obóz odpoczywał, wszedł beduin do wnętrza budynku i tu, stąpając po rumowiskach, pokrywających posadzkę w jednej z komnat poczł, że płyta, na którą stąpił, zakłótyła się pod jego nogami i, zanim się spostrzegł, obróciła się na zawiasach — wskutek czego zapadł się on nagle pod ziemię i znalazł się w rodzaju sklepionej piwnicy, zaś płyta kamienna nad jego głową momentalnie zawarła się ponownie.

Wiadomości z całego świata.

PRODUKCJA PAPIEROWA BIUROKRACJI SOWIECKIEJ.

w) Bolszewicki „Gudok”, chcąc wykazać do jak potwornych rozmiarów doszedł biurokratyzm w Sowietkiej Rosji, podaje zebrane przez siebie dane. Iżcące „kancelaryjnej produkcji” w zarządzie mskiewsko-kurskiej drogi żelaznej. „Obrót” papierami w tej jednej instytucji doszedł w ciągu kwietnia roku bieżącego — a więc jeden miesiąc — do 185.485 różnorodnych aktów, co stanowi około 8.000 dziennie, czyli 2.200.000 rocznie! Redakcja dochodzi do wniosku, że we wszystkich biurach kolejowych sporządza się rocznie blisko 93 miliony dokumentów, do czego dodać należy

Gdy na wołania jego o pomoc nikt nie odpowiadał, zaczął szukać poomacku drogi wyjścia i wreszcie znalazł wiały się w górę korytarz, przez który przedostał się do obszernej komnaty, stanowiącej punkt zbiegania się sześciu innych jeszcze podobnych korytarzy.

W pośrodku komnaty stała na wysokim piedestale wielka urna i kiedy wdrapawszy się na piedestał, zairzał do jej wnętrza, olśnił go blask niezliczonych klejnotów, oraz przedmiotów ze złota. Wziął ich parę garści, ukrył je na głowie pod zawojem i zaczął płać się jednym korytarzem, aż wreszcie przecisnąwszy się z trudem przez łaruszający go złom skalny, wy dostał się ku wielkiemu zdumieniu na wierzch zbocza skalnego znacznie powyżej miasta Petry.

Z niemałym trudem i niebezpieczeństwem udało mu się zsunąć na dół i złączyć z resztą towarzyszy. Zabrane klejnoty sprzedał archeologowi Muzeum Brytyjskiego, robiącemu poszukiwania w Palestynie, ten zaś zainteresował Muzeum i stał właśnie bierze początek wyprawa obecna, której losy interesują historyków i archeologów niemniej żywo, niż odkrycie grobowca Tut-en-Khamena.

przeszło 3 miliony aktów centralnej instytucji, t. j. Komisariatu Komunikacji oraz 14 milionów „dublikałów”. Okazuje się, że urzędy kolejowe zużywają 25 procent całej produkcji papierowej rosyjskiej, jak ze smutkiem zaznacza „Gudok”.

PLEĆ PIĘKNA A AUTOMOBILIZM.

w) Podobno wzrastająca ilość wypadków samochodowych we Francji przypisać częściowo należy modzie szoferki, szerzącej się wśród płci pięknej. Pisma francuskie przypominają z tego powodu, iż w XVIII-ym wieku panie z arystokracji z zapalem uprawiały powożenie kabrioletem. co stanowiło poważne niebezpieczeństwo

dla przechodniów. Ludwik XV-ty zamierzał wydać rozporządzenie, zakazujące ko bietom uprawiania tego sportu, lecz minister policji Argenson, będący subtelnym psychologiem, zdolał rozwiąć to drażliwe zagadnienie w sposób bardziej dyplomatyczny. Skłonił on mianowicie swojego monarchę do ogłoszenia dekretu, w myśl którego powozić mogły tylko kobiety... w starszym już wieku. Efekt tego rozporządzenia był piorunujący — żadna z pań nie chciała więcej brać lejc do ręki.

O TRWAŁOŚĆ DZIENNIKÓW.

w) Jeden z najpoważniejszych dzienników nowojorskich, „New-York Times”, będzie obecnie drukować pewna ilość egzemplarzy na papierze specjalnie twardym, wyrabianym ze szmac. Sa one przeznaczone dla bibliotek oraz publicznych instytucji oświatowych, pragnących przechowywać komplety czasopism. Wiadomo bowiem, że pisma, wydawane na zwykłym papierze, skazane sa na szybką zagładę — krusza się one i rozpadają po upływie kilkudziesięciu lat, co dzieje się ze stratą dla historii cywilizacji i kultury. Za przykładem tym mają podobno pójść niektóre wielkie dzienniki europejskie.

PLAMY NA SŁOŃCU A PRZYSZŁA WOJNA.

w) W Filadelfji odbyło się niedawno posiedzenie Towarzystwa Badań Naukowych, na którym profesor Czyżewski wygłosił odczyt o przyszłej wojnie. Prelegent udowodnił, iż już w XVI-ym wieku zaobserwowano ścisły związek pomiędzy pewnymi zjawiskami astronomicznymi, a mianowicie plamami na słońcu, a krwawymi wypadkami dziełowymi. Ze spostrzeżeń profesora Czyżewskiego wynika, że obecny wygląd słońca zapowiada wybuch powszechnej wojny najpóźniej za dwa lata. Najpilniejszym przeto zadaniem Ligi Narodów winno być usunięcie tych zło-wróbnych plam ze słońca — w tym kierunku poprowadzona akcja pacyficzna mo-że dać pożadane dla ludzkości rezultaty.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

„Trzeba ci wiedzieć, że zanim położyłam się na spoczynek, wmożliłam w Conning, że ma ból głowy i Roza pożyczyla mi swoją pannę służącą — nazywa się to stworzenie Polly. Straszna gaduła. Miała ochotę opowiedzieć wszystko o całej rodzinie. Roza często mówiła o Evanie. Byłoby taktowniej, gdyby zachowała milczenie — ale Roza jest tak angielska!”

„Napatrzywszy się na wspaniałą łąkę, księżyc i rozmaitego rodzaju drzewa, muszę ci teraz opisać obecne tu lamy.”

„Conning zdradziła się przede mną tej nocy. Kiedy Conning nie jest czemś związaną, Conning może być pożyteczna. Gdyby Evan skinął na nią palcem, miałby w niej wiernego psa. Obawiam się, że trudno go będzie do tego nakłonić, i Conning zdmuchnie mu kto inny. Wiesz, jak jest podejrzliwa pomimo swego krygowania — jest do niczego — wybac mi, że ją natychmiast odesła. Zresztą wystarczy, że się tu pokazała.”

„Pani Melwillowa i jej okropny bachor bawią tu również — jak sobie wyobrażasz — typowa Angielka. Uśmiecham się na myśl o rzei, ale mogłabym się śmiać! Doprawdy jest rzeczą nazbyt śmieszną patrzeć na jej sińce pod oczami, na białą cerę i pierścienie!! Jest tu również panna Carrington, kuzynka Jocelynów, trzydziesto-dwuletnia osoba, o ile nie słażowała metryki swego urodzenia. Przypuszczam, że jest do tego zdolna. Ni pies, ni wydra. Zawsze w kimś zakochana — Conning powtarza mi, co słyszy. Pokojówka Rozy, Polly — daje to również do zrozumienia. Posiada jakiś kapitałik.”

„Ale największą moją sympatję wzbudza malutka garbuska, siostrzenica lady Jocelyn, i ukochana wnuczka bogatej pani Bonner — też tu bawi — Juliana Bonner. Musi mieć około dwudziestu lat. Ale dałabyś jej dziesięć. Jocelynowie nienawidzą jej głównie za spadek, który odziedziczyła. Z trudem zdobywają się na uprzejmość dla niej. Tem tłumaczę ponurość tego biednego dziecka. Zaczęła już wpatrywać się w Evana — z całą pewnością Evan jest najpiękniejszy z obecnych tu

„Jakaś specjalna łaska czuwa nad nami, gdyż Evan jest bardzo niepewny — niebezpiecznie lekkomyślny! Zostawiłam go samego na jeden dzień — zrobiłam to, aby pocieszyć biedną mamę — a on na drodze zetknął się z jakimś typem, którego znał niegdys w szkole; stworzenie to w kompromitującym ubraniu — wałęsa się po polu, po którym Evan i Roza jadą konno — w ohydny kapeluszu — Roza mogłaby się z tego uśmieć! — widzieliśmy, jak ucieka przed starą przekupką jabłek, której owoce jadł, nie myśląc ich likwidować; oczywiście śmiało przystąpił do Evana wobec całego towarzystwa, i przypomniał się jego pamięci, a Evan był dość naiwny, by chcieć go poznać! Zapomniał się do tego stopnia, że wręczył sakiewkę temu nędznikowi, ale, jeżeli nie potrafi

GEORGE MEREDITH.

(47)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

„Hamilton Jocelyn — chodząca polityka. Sztynny Anglik. Bez śladu dobrych manier. Zaprasza, żebyśmy piły wino. Wypróbnął szklanke, zanim zdążyłam wychylić jeden łyk — opowiadał historję lorda Livelyston! Możesz być pewna, kochanie, że się nie przyznała, iż widziałam kiedykolwiek jego lordowską mość!”

„Seymour Jocelyn, pułkownik huzarów. Nie robi nic, za wyjątkiem polowania i narzekania na zimno. Zazdrościłam mu tylko wąsów — dla Evana. Czy uwierzysz, że ten śmieszny chłopak zgolił wąsy?!”

„Następnie bawi tu Melvill, mój kochany dyplomata. Oto drugi moment naszego Harringtonowskiego szczęścia! ma reumatyzm w prawem ręku i może jedynie utrzymać nóż i widelec; nie wolno mu pić portweinu, ani pisać. Jeszcze nie skończył się obiad, kiedy tak urządziłam, żeby Evan na nowo objął (oczywiście honorowo) stanowisko jego prywatnego sekretarza. W ten sposób Evan związany jest z Beckley Court tak długo, jak zabawi tam Melville. Czasami rozmawiając o nim, napada mnie nagły strach: nazywają go Wielki Mel!”

„Sir Franks jest człowiekiem bardzo szanowanym, w to nie wątpię; przepojony wysokimi zaletami — wspaniały charakter, bardzo przystojny. Ma akurat tyle — ani o jotę więcej — angielskiego koloru, ile się zazwyczaj spotyka. Gdy, podawasz mi zupę czy wino, skłonił mi się, zadając konwencjonalne pytanie — przepadł w moich oczach. Wyobrażam sobie, że jego poglądy są nawskroś dobre, gdyż nie posiada ich wiele...”

„Następuje jego żona — ale tej jeszcze nie rozgryżłam. Teraz kolej na kobiety, by tę zaliczam do płci przeciwej!”

(d. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Hilarego B. W.
JUTRO: Pawła I Pust.

Wschód słońca 7.39.
Zachód słońca 15.51.
Wschód księżyca 14.17.
Zachód księżyca 4.25.
Długość dnia 9.20.
Przybyło dnia 0.24.

ZMIANY NA STANOWISKACH.

Z dnem 1 stycznia r. b. naczelnik piotrkowskiego Urzędu Akcyz i Monopolów, p. Stefan Kossior został mianowany rewidentem Izby Skarbowej Łódzkiej, a na jego stanowisko wyznaczony został p. Arkadiusz Buńnicki, dotychczasowy inspektor kontroli skarbowej w Łodzi.

P. Stanisław Piekarski, referent w Komisarjacie Rządu na m. Łódź, przeniesiony zostaje do starostwa w Piotrkowie.

Zjazd b. wychowawców Progimnazjum J. Radwańskiego w Łodzi.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w Łodzi zjazd b. wychowawców Progimnazjum J. Radwańskiego, którzy opuścili powyższą uczelnię w latach 1908 — 1911. Zaznaczyć tu wypada, że wspomniana uczelnia, dzięki niestrudzonej działalności jej dyrektora p. Józefa Radwańskiego, obecnego inspektora szkolnego na powiat łaski, cieszyła się niezwykłą popularnością i otaczana była opieką przez społeczeństwo łódzkie, jako placówka, wytrwała i stale przeciwstawiająca się wszelkim prądom rusyfikatorskim ze strony zaborców.

Program Zjazdu następujący:

W sobotę t. j. 15 b. m. w kościele św. Józefa odbędzie się o godz. 9.30 nabożeństwo żałobne za zmarłych wychowawców, zaś w niedzielę t. j. we właściwym dniu Zjazdu będzie celebrowana Msza Św. przez b. prefekta tejsze szkoły w asystencji księży wychowawców, również w kościele św. Józefa o godz. 10-ej rano. Po nabożeństwie o godz. 11.30 nastąpi wspólne zdjęcie w zakładzie fotogr. Zaborskiego (róg Piotrkowskiej i Andrzeja), następnie obrady resp., wymiana myśli między wychowawcami a b. ciałem pedagogicznym oraz wspólny obiad w restauracji „Tivoli” jako zakończenie zjazdu.

Elektryfikacja miasta.

Celem jaknajwyższego zelektryfikowania naszego miasta, elektrownia przystąpiła obecnie do zakładania kabli we wszystkich domach nie posiadających elektryczności. Przeprowadza się to w ten sposób, iż elektrownia powierza zakładanie kabli przedsiębiorcy prywatnemu, który w razie zgłoszenia następnie przez lokatora danego domu chce założenia u siebie instalacji elektrycznej, pobiera od niego opłatę wynoszącą sumę kosztu kabla podzieloną na ilość lokatorów danego domu. Jeśli więc tylko jeden z lokatorów zgłosił chęć posiadania u siebie elektryczności, natychmiast przeprowadza się kable dla całego domu. Każdy zaś następny z lokatorów, który, niezależnie w jakim terminie zgłosi chęć korzystania z kabla, opłaca tylko drobną sumę w tej wysokości jaką opłacił w swoim czasie pierwszy zgłaszający się. Inowacja ta ma na celu jaknajwiększe spopularyzowanie elektryczności w naszym mieście. (w)

UJAWNIANIE CEN NA SPECYFIKACH APTECZNYCH.

Jak wiadomo dotychczas wyroby farmaceutyczne zwolnione były od obowiązku ujawniania na nich cen detalicznych na etykietach. Obecnie jednak, wobec skonstatowania szeregu faktów, że nienjawianie cen powoduje różnego rodzaju nadużycia, z dniem 15 b. m. na etykietach winna być oznaczona cena w walucie polskiej, w przeciwnym bowiem razie specyfiki będą wycofywane z handlu. Celem udogodnienia oznaczania cen na etykietach stare opakowania mogą być narazie znaczone czerwonym atramentem po 1 marca jednakowoż ceny muszą być bezwzględnie wydrukowane. (w)

Działalność sejmiku łódzkiego na terenie powiatu.

Wywiad z p. starostą Dychdalewiczem.

Społeczeństwo łódzkie niewiele uwagi poświęca temu, co się dzieje w bezpośrednim sąsiedztwie miasta w powiecie. Chcąc poinformować bliżej naszych czytelników o stosunkach w powiecie łódzkim, o jego pracach i zamierzeniach — zwróciliśmy się do mianowanego niedawno starosty łódzkiego i przewodniczącego Wydziału Powiatowego, p. Jana Dychdalewicza, który współpracownikowi naszemu udzielił następujących informacji.

Najważniejszym niedomaganiem naszego kraju jest panujący u nas analfabetyzm który w znacznym stopniu wpływa na niski poziom kulturalny. To też władze powiatowe najbaczniejszą uwagę poświęcają kwestii szkolnictwa.

Dotychczas w powiecie wzniesiono sześć gmachów, których jednak nie wykończono ze względu na brak dalszych kredytów. Wprawdzie Sejmik szkoły te obecnie za fundusze, uzyskane z oszczędności w innych działach, wyprowadził pod dach i zabezpieczył, jednakże postanowiono na przyszłość nie prowadzić tych budowli bez pośrednio przez władze powiatowe, a powierzyć ją komitetom gminnym.

Stanowi to zasadniczą zmianę przez przerzucenie ciężaru moralnego i faktycznego na samorządy miejscowe.

Istotnie zaś Wydział Powiatowy będzie udzielał odpowiednich subwencji i będzie prowadził propagandę budowy szkół.

Pozatem Sejmik prowadzi z własnych funduszy akcję oświaty pozaszkolnej, utrzymując 24 miejsca ogniskowe w rodzaju szkół wieczorowych.

Co się tyczy kwestji dróg, to wzmocniono ostatnio znacznie intensywność pracy przy rekonstrukcji dróg zarówno wojewódzkich, jak i powiatowych. Nadto w jesieni wysadzono drzewkami owocowymi drogę od gminy Kruszów do gminy Czar nocin, a w przyszłości rok rocznie będzie się sadzić przy drogach 2 tysiące drzewek owocowych.

Budżet na drogi został podniesiony, a system zmieniony na brukowy, wobec wielkiego niszczenia dróg przez silny w powiecie ruch przemysłowy. Wreszcie, z dniem 1 kwietnia zniesione zostaną myta, gdzie niegdzie jeszcze się kołaczące.

Podobnie zorganizowano akcję w kierunku poprawy dróg gminnych, przydzielając funkcjonariusza technicznego, powołanego do nadzoru nad ich budową i rozwojem.

Wychodząc z założenia, że powiat łódzki jest w znacznej części powiatem rolniczym a rozwój rolnictwa leży tak w interesie Państwa jak i samychże ośrodków przemysłowych — zwrócił Sejmik baczną uwagę na rozwój rolnictwa przez stosowanie odpowiedniej propagandy, udzielanie porad fachowych przez specjalnego inżyniera-rolnika oraz za pośrednictwem urządzonych kursów fachowych dla rolników — a nadto przez przeprowadzenie melioracji rolnych.

Szkółę rolniczą w Czarnocinie zaopatrzone w doborową oborę przez zakup rasowych krów, a także wzmocniono akcję tamtejszej fermy rolniczej przez skompletowanie obory i poprawienie uprawy grun tów.

Obecnie Sejmik postanowił przeprowadzić na własny koszt przymusowe szczepienie ochronne trzody chlewnej, tudzież stara się o zezwolenie na przymusową kastrację reproduktów, mając na względzie nietylko rolnictwo, lecz także i cele ogólnopństwowe, mianowicie dostarczenie odpowiednich koni dla armji.

Następnie założono trzy przychodnie weterynaryjne, w Rudzie Pabjanickiej, Tuszynie i Konstantynowie, które, prowadzone pod fachowym kierownictwem, udzielają bezpłatnych porad w kierunku hodowli bydła i leczenia chorób.

Sejmik dąży usilnie do pobudowania w możliwie wielu miastach powiatu rzeźni miejskich, celem zapobieżenia pokątnemu ubojowi i dostarczenia ludności zdrowego mięsa. Siedmiu lustratorów weterynaryjnych, płatnych przez Sejmik, pod kierunkiem wymienionego lekarza, czuwa nad zdrowotnością w tym kierunku.

Prócz tych prac w dziedzinie rolnictwa, prowadzonych we własnym zakresie przez władze powiatowe — subwen-

cjonuje Wydział Powiatowy Związki Kolek Rolniczych i Towarzystwo Rolnicze.

Ponadto Wydział Powiatowy utrzymuje stację rozplodników dla ogierów oraz buhajów i knurów dla poprawienia rasy. Stacje takie znajdują się w szkole rolniczej w Czarnocinie oraz na fermie rolnej tamże dalej w Gemzowie i Retkini.

Co do dziedziny sanitarnej — Wydział Powiatowy utrzymuje 4 nadzorców sanitarnych, którzy pomagają lekarzowi powiatowemu przy utrzymywaniu zdrowotności oraz tłumieniu epidemji — tudzież 16 połączonych dyplomowanych, celem uniknięcia partactwa. Wydział powiatowy, utrzymuje trzy domy kąpielowo-dezynfekcyjne: w Konstantynowie, Tuszynie i Aleksandro-

wie, a prócz tego własny szpital powiatowy w Aleksandrowie.

Z uznaniem podkreślić należy wielką ofiarną Sejmiku na cele społeczne, gdyż prócz wspomnianej już akcji oświaty pozaszkolnej, Sejmik łoży także poważne świadczenia na straży ogniowej, instytucje przysposobienia wojskowego itp. Ostatnio, na mój wniosek, jako przewodniczącego Sejmiku, Wydział ufundował z własnych funduszy 34 płaszczki gumowe dla funkcjonariuszów policji państwowej. Świadczy to bardzo dodatnio o zrozumieniu ludności i dla spraw państwowych, co zresztą okazuje się bardzo często i przy danych okolicznościach. (p)

Kto będzie wicewojewodą w Łodzi? Niezdecydowane stanowisko władz.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być zdecydowana sprawa nominacji na stanowisko wicewojewody łódzkiego. Dotychczas jednak w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie ustalono kandydata na to stanowisko. Ma to nastąpić w porozumieniu i na propozycję wojewody łódzkiego p. Jaszczołta, który w sprawie tej wyjechał do Warszawy.

Według otrzymanych przez nas informacji p. minister Składkowski w czasie swej ostatniej bytności w Łodzi w rozmowie z wojewodą Jaszczołtem sprawy tej wcale nie poruszał. Dlatego też jesteśmy w stanie stwierdzić, że wszystkie dotychczasowe kandydatury na stanowisko wicewojewody łódzkiego są co najmniej wątpliwe.

Budżet m. Łodzi na rok 1927.

Preliminarz przyjęty został w trzecim czytaniu przez komisję radziecką.

Srodowe posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej trwało kilkanaście godzin i zakończyło się po ożywionych debatach przyjęciem przez komisję całego budżetu miejskiego na rok 1927 w trzecim czytaniu. Na posiedzeniu tem, rozpatrzone wnioski Magistratu, zmierzające do zrównoważenia budżetu, przyjęte na posiedzeniu Magistratu w dn. 7 stycznia b. r. W myśl przedłożeń Magistratu wydatki zwyczajne w zamierzeniach budżetowych zarządu m. Łodzi zamykają się w sumie 16 milj. 664 tysiące 194 złote, wpływy zwyczajne — 17 milj. 219 tys. 039

zł. Wpływy nadzwyczajne preliminowano na rok 1927/8 w kwocie 5 milj. 612 tys. 996 zł., wydatki zaś nadzwyczajne — 6 milj. 176 tys. 841 zł. Według wniosków Magistratu budżet miasta na rok 1927 jest całkowicie zrównoważony i preliminarz ten komisja w środę przyjęła. Wobec zakończenia przez komisję obrad nad budżetem wyznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie zostało odwołane, a w końcu stycznia budżet znajdzie się na plenum Rady Miejskiej, która w ustalonym terminie przeprowadzi dyskusję. (e)

Zaludnienie na terenie województwa łódzkiego.

Zestawienia statystyczne z ostatnich lat.

Opierając się na danych powszechnego spisu ludności i uwzględniając normalny przyrost naturalny ludności, ustalili można w przybliżeniu obecną liczbę mieszkańców poszczególnych powiatów województwa łódzkiego.

Liczby te przedstawiają się następująco:

Powiat	liczba miesz.
brzeziński	137.000
kaliski	198.000
kolski	123.000
koniński	122.000
łaski	164.000
łęczycki	135.000
łódzki	121.000
piotrkowski	217.000
radomski	187.000
sieradzki	171.000
świecki	92.000
turecki	112.000
wieluński	199.000

Miasto Łódź, stanowiące odrębną jednostkę administracyjną, liczy obecnie według danych Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi około 571 tys. mieszkańców.

Ogółem przeżyła ludność województwa łódzkiego sięga obecnie cyfry 2.549.000.

Podział wyznaczonej ludności województwa łódzkiego przedstawia się w procentach, jak następuje (p. „Rocznik Statystyczny m. Łodzi” za rok 1924):

Katolicy	77,0%
Ewangelicy	7,7%
Prawosławni	0,2%
Izraelici	14,5%
Inni	0,6%

Pod względem narodowościowym ludność województwa łódzkiego posiada następującą strukturę:

Polacy	83,2%
Niemcy	4,6%
Żydzi	12,0%
Inni	0,2%

Rozpatrując stosunki narodowościowe w poszczególnych powiatach, stwierdzić można, iż najwyższy odsetek ludności polskiej posiadają powiaty turecki i wieluński, gdzie średnio na 100 mieszkańców przypada 95 Polaków. Ludność niemiecka jest najsilniej reprezentowana w powiecie łódzkim, gdzie stanowi 15,6% ogółu mieszkańców. Najwyższy odsetek żydów posiada pow. brzeziński, gdzie ludność żydowska stanowi 14,6% ogólnej liczby mieszkańców, gdy w innych powiatach ludność żydowska nie sięga 10%.

MASOWE REDUKCJE OFICERÓW W D. O. K. ŁÓDŹ.

Dow. Okregu Korpusu w Łodzi otrzymało rozkaz Min. Spr. Wojsk. w sprawie przeprowadzenia poważnej redukcji personalnej. Pozostaje ona w związku z ogólną redukcją stanu oficerskiego. Jednocześnie szereg oficerów na terenie DOK Łódź we wszystkich działach administracji wojskowej przechodzi ra kontrakty jako urzędnicy cywilni. W ten sposób pobory ich zostają wydatnie zmniejszone o 40, a nawet w wielu wypadkach o 60 proc. Rozporządzenie to wywołało w garnizonie łódzkim silne rozgorzyczenie. (e)

Akcja podwyżkowa włóknarzy.

Związki zawodowe sprecyzowały swe stanowisko.

Dotychczasowa umowa z przemysłem zostanie rozwiązana.

W lokalu Okr. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókienniczego, zwołane w sprawie zajęcia sfanowiska wobec akcji podwyżkowej w przemyśle.

Referujący tę sprawę wskazał, że wskutek wznoszącej drożyzny położenie materialne włóknarzy staje się coraz gorsze, a płace ich stale zmniejszają się.

Sprawa powyższa była przedmiotem narad zarządu głównego i postanowiono przekazać ją komitetowi wykonawczemu.

Po referacie wywiązała się dyskusja w sprawie podwyżki. Członek zarządu wskazał, że według informacji sfer miarodajnych w przemyśle, a szczególnie wewnątrz, ruch panuje wielki w związku z sezonem. Poszczególne fabryki jak: Barcińskiego, Kindermana, Eiserta i inne pracują obecnie pełny tydzień i przyjmują wielu nowych robotników, dla których montuje się nowe maszyny. To wszystko dowodzi że konjunktura w przemyśle jest dobra. Zdaniem mówcy, nie należy zwlekać i wymówić umowę z przemysłem.

W dalszej dyskusji poszczególni mówcy przypomnieli poprzednią akcję i wskazywali, że nie trzeba się godzić na arbitrażowe załatwienie sprawy, lecz przez strajk wspólny z innymi związkami uzyskać należną podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym.

Ze sprawozdań poszczególnych delegatów wynikało, że robotnicy zgadzają się na akcję podwyżkową, wobec czego przekazano sprawę komitetowi wykonawczemu, obiecując mu całkowite poparcie.

SLYNNY OKÓLNIAK „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY”.

Następnie p. Wałczak poruszył sprawę ostatnich zajęć w „Widzewskiej Manufakturze” i przypomniał, że w latach 1905 i 1906 dzielnica widzevska była największą rewolucyjną i uzyskała nazwę „czerwonej”, gdyż wszelkie akcje i walki w tej dzielnicy były najlepiej przeprowadzane.

Rezygnacja pana Phéronyma wyczerpała się, zerwał się nagle, postawił malca na ziemi i próbował ratować się ucieczką. Ale przeciwnicy nie dali za wygraną — krzycząc w niebogłose, uczeplił się każdy jednej nogi. Daremnie uciekał się do próśb, gróźb, perswazji. Spodnie, targane gwałtownie, były zabrudzone i pomięte, a w okolicy szelek dawało się słyszeć podejrzane trzeszczenie, co znamiłowało bliskość katastrofy.

Na szczęście zjawia się nieoczekiwana pomoc w postaci Jakóbka. Pędzi jak strzała z nasmarowanymi tartinkami w ręce i staje, jak wryty, przyglądając się niezwykłemu widowisku.

Pan Phéronym uśmiecha się przymilająco — boleśnie.

— Każ im mnie puścić, mój chłopczyku.

— A dlaczego pan sam nie każe?!

Pan Phéronym uśmiecha się jeszcze boleśniej, ostafecznym wysiłkiem dotiera do ławki i opuszcza się na nią gwałtownie.

— Podnieś się! — woła Minia, szczypiąc go.

— Podnieś się, słyszysz! — rozkazuje Janek.

Jakóbek zaczyna niejasno odczuwać nienormalność sytuacji.

— Puście go! — rozkazuje głosem stanowczym — widzicie, że on jest już znużony, i nie chce się bawić. Macie podwieczorek. Patrzcie jak! on zmartwiony!

Minia i Janek zdają sobie lekko sprawę z nadużycia władzy. Minia z tartinką w ręce, w poczuciu nagłej skruchy, woła:

— Dam mu moją tartinkę na pociechę.

Trwało to do roku 1919, gdy podczas zajęcia pobito p. Maksa Kona i fabryka została zamknięta na czas nieograniczony. Gdy fabrykę uruchomiono, każdy robotnik musiał podpisać, że zrzeka się urlopów, jednak okazało się w myśl orzeczenia inspektora pracy, że nawet zrzeczenie się urlopu nie zwalnia firmy od udzielenia go.

Z tego powodu „Widzevska Manufaktura” wydała do dyrektorów słynny okólnik, w sprawie wydalenia robotników po upływie 11 miesięcy, by zaoszczędzić urlopy i choć prawnie jest ona w porządku, to moralnie czyn ten ją obciąża. To samo zastosowano nawet wobec majstrów i pracowników biurowych, co odbija się oczywiście na sprawności tych pracowników.

Charakterystycznym jest, że wobec tych zarządzeń opuścił fabrykę dyrektor Peszkowski, który machinacyj tych nie chciał mieć na sumieniu. Sprawę tę prze-

kazano posłom i ministerstwu sprawiedliwości.

Po przyjęciu powyższego do wiadomości, zebranie zakończono.

DECYZJA ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym zarząd Związku Chrześcijańskiego Przemysłu Włókienniczego zwrócił się do Związku Klasowego z pismem, w którym wskazuje, że wobec szalejącej drożyzny, a tem samem obniżenia się zarobków pracowników umysłowych i robotników, zarząd związku i zebranie delegatów postanowiły wysłać żądania do Związku Przemysłowców.

Dalej zarząd Związku wskazuje, że mając na uwadze dobro robotników i pracowników oraz fakt, że ostatnia konferencja dała dużo materiału do dalszej pracy, proponuje wspólną konferencję w celu omówienia powyższej sprawy. (b)

Reorganizacja metod kalkulacyjnych w przemyśle włóknistym.

Związek przemysłu włókienniczego wydelegował swych przedstawicieli do utworzonego przez Centralny Związek Polsk. Handlu, Przemysłu, Górnictwa i Finansów wydziału porad w zakresie organizacji przedsiębiorstw. Zadaniem tego wydziału będzie opracowanie ankiety o dotychczasowych poczynaniach przemysłu i handlu w dziedzinie reorganizacji przedsiębiorstw oraz podejmowanie ekspertyzy w zakresie organizacji i zlecenie poszczególnych przedsiębiorstw. Te

sprawy fraktowane będą przez inżynierów-doradców z zachowaniem wszelkiej tajemnicy handlowej i organizacyjnej przedsiębiorstw, pozatem wydział podejmie rewizję dotychczasowych metod kalkulacji i kosztów własnych. W związku z tą doniosłą sprawą reorganizacji metod kalkulacyjnych w przemyśle włókienniczym odbyła się w ub. tygodniu specjalna narada, na której przedstawiciele Łodzi wysunęli cały szereg wniosków i postulatów. (c)

Zaspokojona ciekawość pięknych czytelniczek.

Adresy gwiazd amerykańskich.

Ażeby zaspokoić raz wreszcie ciekawość naszych Czytelniczek i Czytelniczek (zdaje się bardziej tych ostatnich), drukujemy po raz pierwszy adresy wszystkich sławniejszych u nas gwiazd amerykańskich, prosząc, aby to było i po raz ostatni.

Janek rzuca się bezzwłocznie, aby uczynić to samo.

Zanim nieszczęsny pan Phéronym zdołał się zorientować, już cztery brudne rączki starają się wepchnąć mu w usta, nawet i w kieszenie kawały chleba z masłem.

Poczucie bezsilności pozbawia go sił. Błdy uśmiech błędzi po jego ustach, smętnie spogląda na wysmarowany masłem żakiet, a tymczasem Jakóbek upomina:

— Trzeba zjeść tartinki — to na przeprosiny. Pan Bóg zawsze przebacza.

Może tchórzostwo, a może słaba nadzieja ocalenia resztki ubrania, bardziej, niż wzniosły przykład zniewalają go do przełknięcia kilku kęsów. Siła oporu złamana. Jest unicestwiony!

Nagle błysk nadziei rozjaśnia mu oblicze. Panna Marta, której towarzyszyła wyrzekł się fak nieopatrznie, stanowczym tonem oznajmia zgromadzeniu, że czas na spacer.

Pan Phéronym spogląda na nią z admiracją. Obalenie zlikwidowane za jednym zamachem.

Ochodząc Minia odwraca się i woła:

— Nie martw się — niedługo wrócę!

Ta obietnica podzielała nań, jak ostroga na rumaka, szybko poprosił pannę Martę, aby oznajmiła, że dłużej czekać nie może, rzucił pokorne spojrzenie na swych ciemiężców i wielkimi krokami popędził ku furcie.

Gdy znalazł się wreszcie na terenie bezpiecznym, przyszło mu na myśl, że jednak do jego dzieła będzie bardzo wskazanem założyć dopisek.

Tłum. M. Artat.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radio-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa (fala 400 i 1015) 15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 15.30 — 16.30 Stacja nieczynna, 16.30 — 16.45 Komunikat harcerski, 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. Warszawskie salony literackie z przed stu laty, wygłosi prof. Antoni Urbański, 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. Helikoptery czyli śrubowce, wygłosi p. Jerzy Falkiewicz (dział Lotnictwo), 17.40 — 18.40 Koncert popołudniowy, poświęcony Mozartowi. Wykonawcy: pp. H. Dudziówna, J. Gluzińska, A. Iżykowska, Z. Węgrzynówna, Władichówna i J. Zabecka (śpiew) oraz K. Korytowska (fort.) 18.40 — 19.00 Rozmaitości wygłosi p. Władysław Walter, 19.00 — 19.25 Odczyt z działu Radjotechniki p. t. Nowości w sprzęcie radiowym, wygłosi p. Włodzimierz Stępowski, 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy, 19.45 — 20.05 Przerwa (Prawdopodobnie komunikaty), 20.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. (W przerwie: sygnał czasu i Komunikaty prasowe).

Radjo zagranicą.

Medjolan, 315.8, Godz. 20.45 Koncert, 22.45 — 23.00 Jazz-band pod dyktando Ferruzzi.

Wrocław, 322.6 Godz. 16.30 — 18.00 Koncert popołudniowy.

Praha, 348.9 Godz. 52.15, 16.30 — 17.30 Koncert.

Lipsk, 357.1 Godz. 16.30 — 18.00 Koncert popołudniowy 20.15 Majster Grobian, opera komiczna w 4-ch częściach, muzyka Arnolda Winternitza.

Berlin, 411, Godz. 20.00 — 20.30 Koncert chóru męskiego kupców Berneńskich, Wieczór pieśni słowiańskiej 21.00 — 21.20 Pieśni rosyjskie wykona chór.

Rzym, 422.6 Godz. 21.00 Wyjątki z operki R. Planquette'a: Dzwony z Kornwilu.

Berlin, 483.9, Godz. 20.30 Muzyka kameralna. Utwory Beethovena (1770 — 1827), 21.30 Koncert muzyki lekkiej.

Wiedeń, 517.2 Godz. 16.15 Wyjątki z baletowego repertuaru opery.

Monachjum, 535.7 Godz. 20.00 Koncert symfoniczny (Transmisja z Filharmonji).

de Mille Studio, Culver City, California, U. S. A.

Bebe Daniels — Famous Players Lasky Studio, Sixth and Pierce Avenues, Long Island City, U. S. A.

Tom Mix, Magde Bellamy — Fox Studio, Western Avenue, Hollywood, Calif. U. S. A.

Estelle Taylor — Warner Studio, Sunset and Bronson, Los Angeles, California, U. S. A.

Milton Sills, Doris Kenyon — Biograph Studio, 807 East One Hundred and Seventy fifth Street, New York City, U. S. A.

Dorothy Gish, Richard Barthelmess — Inspiration Pictures Corp. 565, Fifth Avenue, New York City, U. S. A.

Patsy Ruth Miller — 1822 North Milton Place, Hollywood, California, U. S. A.

Priscilla Dean — Producers Distributing Corporation, Culver City, California, U. S. A.

Jackie Coogan — 673 South Oxford Ave, Los Angeles, California, U. S. A.

Harold Lloyd — 6640 Santa Monica Boulevard, Hollywood, California, U. S. A.

Po zniesieniu „sezonu martwego”.

Robotnicy sezonowi otrzymywać będą zasiłki pieniężne.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem omawiano m. in. sprawę wydania jaknajszybciej przepisów i rozporządzeń w związku z uchyleniem t. zw. martwego sezonu i podjęciem akcji zasiłkowej dla bezrobotnych sezonowych. Zarząd Funduszu otrzymał pismo Min. Pracy w tej sprawie. Na mocy ustępu 3. art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zarządziło Min. Pracy co następuje: W stosunku do sezonowych robotników budowlanych, ziemnych, brukarskich i ceglarnianych na terenach, na których jest prowadzona akcja

państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia — uchyla się na czas martwego sezonu 1926-27 działanie przepisów ust. 2 art. 5 wymienionej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pozbawiającego prawa do świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonów martwych robotników sezonowych, których praca trwała krócej niż 10 miesięcy w roku.

Na skutek otrzymanego rozporządzenia przesłane zostały w dniu wczorajszym okólniki do wszystkich PUPP. na terenie województwa i ekspozytur z poleceniem podjęcia akcji zasiłkowej. (e)

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Piątek 14 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Organy nadzorcze w spółkach akcyjnych

Na marginesie projektowanej ustawy o spółkach akcyjnych.

ex) W związku z przygotowywaną ustawą o spółkach akcyjnych nie od rzeczy będzie omówić kwestię organów nadzoru w spółkach akcyjnych, mającą duże znaczenie zarówno dla szerokiego rzeszy akcjonariuszy, jak i dla rozwoju przemysłu.

Nema wszakże dziś gąszi wytwórczości ludzkiej, w której spółka akcyjna nie odgrywałaby roli poważnego dostarczyciela kapitału i dzielnego zarządcy.

Mając cechy dodatnie, wykazują spółki akcyjne i cechy ujemne: częstokroć rozbudza one niezdrowe namiętności, co zwłaszcza ze złą gospodarką wewnętrzną sprawdza ruine drobnych akcjonariuszy.

Niewłaściwe postawienie sprawy nadzoru i kontroli w spółkach akcyjnych stanowi najstarszą ich stronę.

Państwa o rozwiniętych formach gospodarczych doszły do wniosku, iż jedynie racjonalna i do celu wiodąca metoda jest kontrola a priori t. j. przedwstępna kalkulacja i następnie permanentnie stosowana.

Znany prawnik niemiecki Grünhut słusznie orzekł, iż „rada nadzorcza jest raczej organem dekoracyjnym spółki akcyjnej”.

Nie wszystkie ustawodawstwa znają instytucję rady nadzorczej — prawo francuskie np. zna komisję rewizyjną, zaś rady nadzorczej wymaga tylko dla spółek komandytowych - akcyjnych.

Ale w danym razie nie chodzi o nazwę i charakter instytucji kontrolującej, a raczej o prawa i obowiązki członków sprawujących kontrolę.

Prawo francuskie orzeka, iż obowiązkiem komisji rewizyjnej jest składanie sprawozdania o stanie finansowym spółki oraz rewizja bilansu.

Według obowiązującej w b. Kongresówce noweli rosyjskiej z 21 grudnia 1921 roku, komisja rewizyjna ma obowiązek sprawdzania kasy i kapitałów spółki, rewidowanie sprawozdań, bilansu, ksiąg, rachunków i akt spółki; sprawozdanie i bilans, budżet i plan działalności spółki wymagają każdorazowo opinii komisji rewizyjnej; opinie te przedstawia ona zarządowi, który wraz ze swoim wyjaśnieniem przedkłada ją walnemu zgromadzeniu.

A więc komisja rewizyjna znajdować się może w pewnej zależności od zarządu spółki, co niewątpliwie wypacza całą myśl kontroli. Formalna kontrola we Francji nie stanowi również żadnego niemal zabezpieczenia dla akcjonariuszy.

Lepiej jest uregulowana kwestia nadzoru w kodeksie handlowym niemieckim, gdzie rada bada preliminarz zysków, wszelkie umowy i zobowiązania spółki.

A jeśli chodzi o idealny wzór dla przyszłej polskiej ustawy to wzrok zwrócić należy ku Anglii, której praktyczne w tym względzie instytucje dają maximum gwarancji i stanowią klape bezpieczeństwa przeciw wszelkim nadużyciom ze strony zarządu.

Już ustawa z roku 1862, a następnie nowela prawodawcza z 8 sierpnia 1900 r. a wreszcie ustawa uzupełniająca z dnia 28 sierpnia 1907 roku ustalają zasadę, iż każda spółka akcyjna obowiązana jest na walnym zgromadzeniu wyznaczyć na rok następny stałego rewidenta, którego prawa sprawują się do następujących czynności: prawa dostępu w każdej chwili do ksiąg, rachunków i korespondencji spółki; ponadto rewident przedstawia protokół rewizji bezpośrednio walnemu zgromadzeniu. W ten sposób rewident nieza-

leżny jest od zarządu. Rewizja jest nie tylko formalna, bowiem sprawdza ona również celowość czynności zarządu, ma nadzór nad kalkulacją, bada przytem koniunkturę handlową.

Zestawiając instytucje nadzoru w Anglii z komisjami rewizyjnymi według wzoru romańskiego dochodzimy do wniosku, iż kontrola jest tu iluzoryczną; komisja rewizyjna zbiera się wszak raz do roku, sprawdza jedynie bilans, zarząd zaś opatruje wnioski komisji przed wnieśieniem na walne zgromadzenie swemi uwagami.

Powstałe w r. 1851 w Edynburgu stowarzyszenie rewidentów niedługo potem znalazło naśladowców w innych miastach Anglii, a nawet Rosji w r. 1908 zaprojektowała instytucję stałych rewidentów.

Wypadki, w którychby rewidentom postępowali niezgodnie z interesami akcjonariuszów, są sporadyczne, a niżej opisany wyrok w sprawie „London and General Bank” wskazuje na doniosłą praktyczność systemu angielskiego.

Rewident wspomnianego banku doszedł do wniosku, iż dywidenda nie powin-

na być wypłacona; decyzje swa pod naciskiem zainteresowanej dyrekcji cofnął, wobec czego walne zgromadzenie bilans zatwierdziło i dywidenda została wypłacona. Rozpatrując skargę akcjonariuszy na nieprawidłowe wypłacenie dywidendy, sąd uznał winę rewidenta i zasądził od niego na rzecz akcjonariuszy całą sumę nieprawidłowo wypłaconą pod formą dywidendy.

Instytucja przyszłych polskich rewidentów szukać winna wzorów w Anglii. Działalność bowiem rewidenta nie powinna być li tylko formalna; nie wystarcza, aby w raporcie wskazał on iż pozycje bilansowe zgadzają się z ksiązkami, ale powinien dążyć do sprawdzenia merytorycznego interesów przedsiębiorstwa.

Tylko bowiem dobrze postawiona kwestia kontroli w spółkach akcyjnych potrafi wzbudzić u szerokiej publiczności zaufanie do spółek, którego narazie brak — a do czego dążyć ze wszelkim miar musimy, gdyż pomimo pewnych wad, spółka akcyjna jest przecie najlepsza forma zorganizowanego kapitału.

S. P.

Położenie gospodarcze Polski w roku 1926 przez niemieckie okulary.

ex) „Hamburger Nachrichten” w jednym z ostatnich numerów w obszernym artykule pod wyższym nagłówkiem piszą co następuje:

Rok 1926 był dla Polski już dlatego jednym z najpomyślniejszych, że polityka finansowa państwa po raz pierwszy nie skończyła się deficytem. Bilans handlowy czynny jest sumą przeszło 400,000,000 złotych w złocie, gdy w roku 1925 był bierny sumą przeszło 500,000,000 złotych. Równoległe szła poprawa bilansu Banku Polskiego, którego zapas dewizowy i kruszców szlachetnych podskoczył z 7,8 do 120,000,000 zł. w złocie, a pokrycie banknotów wynosi 46 proc. wobec statutowo przepisanych 30 proc. Przychody państwowe wykazały w pierwszym półroczu jeszcze niedobór w wysokości 71,000,000, zaś z końcem roku wykazały nadwyżkę w sumie 50,000,000. Tę nadzwyczajną poprawę ogólnego położenia gospodarczego przypisać należy wielkim oszczędnościom w gospodarce państwowej zarówno jak i w prywatnej, przedewszystkiem zaś następstwem strajku angielskiego, który tak pomyślny wywarł wpływ na wszystkie gałęzie przemysłu, że liczba bezrobotnych spadła z 300 tysięcy do 200 tysięcy.

Po bliższym zbadaniu bilansu handlowego dochodzi się do przekonania, że przewyżkę osiągnięto głównie przez zahamowanie importu, który sumą 7000 milionów złotych w złocie wyniósł zaledwie połowę importu 1925 roku. Po potrąceniu zaś przewyżki, osiągniętej dzięki koniunkturze węglowej okaże się znaczny ubytek po stronie wywozowej, który to ubytek dotknął przedewszystkiem eksport bydła i

produktów rolnych sumą 50 milionów złotych w złocie, przemysł włókienniczy sumą 40 milionów, metalowy 22 milj., a wreszcie drzewny 10 milionów wszystko złotych w złocie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa położenie gospodarcze Polski w nowym roku pogorszy się. Wywóz węgla górnośląskiego wykazał już w pierwszej połowie grudnia 1926 roku ubytek 50,000 tonn. Również górnośląski przemysł hutniczy zaczyna już odczuwać powrót angielskich hut do pracy. W ostrej walce zaś o rynek rumuński, jako toczy się między Polską a Czechosłowacją, ta ostatnia odniesie napewno zwycięstwo, a to choćby już dlatego, że w jednej z jej największych hut żelaznych, Rosica, zainteresowany jest kapitał austriacki i czeski, oraz rumuńska rodzina Briatana. Zwyżka taryfy rumuńskiej dla fabrykatów żelaznych skierowana jest wyłącznie przeciw Polsce, ponieważ Czechosłowacja wyroby swoje transportować może tańszą drogą Dunaju. Dalszym niebezpieczeństwem dla Polski jest wzrost importu wyrobów włókienniczych, spowodowany spadkiem cen bawełny na rynku światowym. Kraje sąsiednie Polski bowiem będą ze względu na swoje lepsze stosunki produkcyjne dostarczać towary taniej, aniżeli fabryki polskie.

W dalszych wywodach swoich dziennik hamburski cytuje wprost artykuł organu p. Korfantego „Polonia”, przedstawiającego przyszłe kształtowanie się stosunków gospodarczych w Polsce w jak najczarniejszych kolorach. Jest to stanowisko „Polonii” co najmniej dziwne.

A.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Z ostatnich dni.

Na rynku walutowym panuje w dalszym ciągu spokój. Dolarzy utrzymują się na giełdzie oficjalnej na niezmiennym poziomie 8,98, dewizy na New York (czeki i wpłaty) notowane są 9,00. Bank Pol-

ski płaci za dolary 8,95, za wpłaty i czeki 8,98. W obrotach międzybankowych płaca za kabel na New York 9,02 i pół do 9,03. Przy zamianie gotówki dolarowej na kabel dopłaca się 3 — 3 i pół promil.

przy zamianie czeków na kabel do 2 promil. Kurs obliczeniowy sto złotych w złocie notowany jest bez zmiany 173,66 gram czystego złota 5,9816. Z dewiz europejskich wykazuje Paryż tendencję utrzymania. Silna zwyżka dewiz francuskiej z poprzednich tygodni (ostatnio notowano ją w stosunku do funta angielskiego 122,67 franków, w stosunku do Zurychu 488 fr. fr. za 100 fr. szwajcarskich) powoduje rosnący kryzys produkcji francuskiej. Z dnia na dzień nadchodzą wiadomości o ograniczaniu produkcji a nawet o zamykaniu fabryk. Liczba bezrobotnych rośnie w szybkim tempie. W jednym tylko okręgu znalazło się bez pracy przeszło 7000 robotników. Mediolan ostatnio nieco się obniżył, są to jednak chwilowe nie znaczące wahania, gdyż położenie gospodarcze Italii jest naogół dobre. Subskrypcja nowej wewnętrznej pożyczki włoskiej dała dotychczas trzy miliony lirów. Z pozostałych dewiz ulegają lekkim wahanom Londyn, Wiedeń i Szwajcaria. Dnia 3 b. m. wprowadzono na giełde warszawską nową walutę węgierską pengö, równającą się 12,500 koronom dawnym papierowym, a 0,86 koronom złotym przedwojennym. Za 100 pengö zapłacono po raz pierwszy na giełdzie warszawskiej 157,76 zł.

W roku 1926 wahania walut niestabilizowanych wynosiły w procentach (w nawiasie cyfry za rok 1925): Argentyna 5 (9), Belgia 88 (31), Brazylja 20 (54), Bułgaria 5 (7), Chiny 18 (19), Czechosłowacja 0 (5), Dania 8 (46), Francja 53 (55), Grecja 29 (55), Hiszpanja 11 (4), Indie 2 (0), Japonia 11 (12), Jugosławia 1 (13), Meksyk 2 (8), Norwegia 25 (49), Polska 40 (97), Rumunia 49 (19), Turcja 10 (19), Urugwaj 4 (9), Włochy 29 (30).

Pokrycie obiegu banknotów złotych w kruszcu i walutach wyniosło na dzień 31 grudnia 46,9 proc. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 6,3 do 29 milj. złotych.

Na prywatnym rynku walut nastąpiło lekkie wzmocnienie się kursu dolarów, które notowano ostatnio 8,99 i pół do 8,99 i 3/4. Zainteresowanie rublami złotymi minimalne. Płaca za nie 4,73 i 1/4. Za 100 rubli złotych żądają w tranzakcjach arbitrażowych 52 \$ 70 centów.

Złoty wykazuje w ostatnich dniach na rynkach zagranicznych tendencję mocniejszą.

Z końcem tygodnia ubiegłego powstała na warszawskiej giełdzie akcyjnej silna „haussa” na kilka gatunków poważnych akcji przemysłowych i bankowych, które pociągnęły za sobą ogólną zwyżkę popularniejszych papierów. Grupa bowiem belgijska, która od dłuższego już czasu skupuje „Ostrowieckie” dała większe zlecenie na kupno wspomnianych akcji oraz innych gatunków papierów przemysłowych. Ostrowieckie podniosły się więc dzięki silnemu popytowi ze strony banków i kulis w przeciągu trzech niespełna dni o 3 zł. na sztuce. Parowozy uzyskały przeszło 65 proc. Znaczne zyski kursowe osiągnęły również Modrzewskie, Węgłowe, Lilpopy etc. W grupie akcji bankowych uzyskała silną zwyżkę Bank Polski — a to głównie w związku z krającami władz państwowymi, że na zebrań Rady Banku Polskiego, które odbyły się na 13 b. m. wyznaczona będzie po zatwierdzeniu bilansu, dywidenda w przypuszczalnej wysokości od 11 — 12 proc. Kapitałści lokują wobec tego chętnie gotówkę w tych akcjach. Listy zastawne i obligacje mają od pewnego czasu tendencję zwyżkową, pożyczki państwowe ulegają minimalnym tylko wahanom. Obroty zarówno na giełdzie oficjalnej, jako też na rynku prywatnym ostatnio się zwiększyły.

A. W.

